ISSN 1392-0405

KURIER Wileński

WTOREK, 14 MARCA 1995 R.
Nr 50 (12581)

Z uroczystego posiedzenia Sejmu

Č. Juršėnas: czuję odpowiedzialność moralną za tych, którzy w imieniu partii dopuszczali się przestępstw przeciwko narodowi i Państwu Litewskiemu.

11 marca odbyło się uroczyste posiedzenie Sejmu poświęcone Dniowi Odrodzenia Niepodległości. Uczestniczyli w nim prezydent republiki Algirdas Brazauskas, premier Adolfas Šleževičius, członkowie rządu.

Na posiedzenie przybyli sygnatariusze Aktu 11 Marca oraz inni deputowani do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej, przewodniczący i sędziowie Sądu Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego i Sądu Apelacyjnego, ambasadorowie, konsulowie generalni i charges d'affaires ad interim państw obcych, dostojnicy kościołów Litwy oraz ich przedstawiciele, przywódcy partii i organizacji politycznych, osoby, które ucierpiały w dniach styczniowych wydarzeń 1991 roku.

Uczestnicy posiedzenia powitali oklaskami delegację Sejmu Łotewskiego z jego przewodniczącym Anatolijem Gorbunowem.

Referat wygłosił przewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas.

Podziękował on wszystkim, którzy przybliżali Dzień Niepodległości.

Po dokonaniu przeglądu pierwszych kroków Państwa Litewskiego przewodniczący skonstatował, że obecnie państwo zdecydowanie wkroczyło na drogę demokratycznego rozwoju. Jednakże demokracja również się uczy, powiedział on. Wrogiem polityka, jak też demokracji, zaznaczył mówca, jest niecierpliwość.

Jednakże wyraził on zadowolenie, że po wyborach do Sejmu w sposób namacalny zmalało napięcie polityczne, konfrontacja pomiędzy ludźmi o odmiennych poglądach, wzrosły możliwości porozumienia. Dlatego, jak powiedział przewodniczący Sejmu, można obiektywniej oceniać nie tylko teraźniejszość, ale również przeszłość.

Česlovas Juršėnas złożył oświadczenie, które, jak powiedział, jest trudne nie tylko dla niego, ale też dla jego kolegów i wielu ludzi. Powiedział:

„Ponad 20 lat byłem członkiem KPL. Czuję odpowiedzialność moralną za tych, którzy w imieniu partii dopuszczali się przestępstw przeciwko narodowi i Państwu Litewskiemu. Dlatego dziś chcę przeprosić tych wszystkich mieszkańców Litwy, którzy w owych ciężkich czasach byli prześladowani, deportowani i doprowadzeni do nędzy.

Chcę przeprosić za tych byłych komunistów i tych bezpartyjnych, którzy kolaborowali z zaborcami, prześladowali, deportowali, więzili, męczyli niewinnych ludzi. Takie słowa przeprosin powiedzieliby dziś również moi współtowarzysze.

(Dokończenie na str. 2)

Szkoły narodowe, czy łączone?

Otwarty list

do ministra oświaty i Nauki Republiki Litewskiej Vladislavasa DOMARKASA, Przewodniczącego Rady samorządu rej. wileńskiego Andrzeja SILKI w sprawie szkoły średniej nr 2 w Czarnym Borze

Od dwóch lat konflikt w sprawie szkół średnich nr 1 i nr 2 w Czarnym Borze wciąga coraz więcej osób (rodziców, nauczycieli, dzieci), rozpalając niepotrzebne namiętności.

W sprawie tej społeczność niejednokrotnie zwracała się także do Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie.

Meritum sprawy jest dobrze wszystkim znane, dlatego też nie będziemy go przedstawiali raz jeszcze.

Nie bacząc na ogromne trudności ekonomiczne zostały już wyremontowane budynki w Wołczunach, więc teraz można by było realnie rozwiązać istniejący konflikt. Jednak z dniem 8 lutego 1995 roku ukazało się rozporządzenie Zarządu rej. wileńskiego nr 73/pv. „O reorganizacji szkół w Wołczunach oraz nr 1 i nr 2 w Czarnym Borze", które rozpoczęło nową falę namiętności i niezadowolenia. Najbardziej zadziwia punkt 3 tego rozporządzenia, w którym się wysuwa propozycję reorganizacji szkół średnich nr 1 i nr 2 w Czarnym Borze w szkołę średnią w Czarnym Borze, tzn. połączenia rosyjskiej i polskiej szkół średnich. To jest sprzeczne z kursem polityki oświatowej Republiki Litewskiej, skierowanym na tworzenie szkoły narodowej.

Dlatego też Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie zwraca się do Pana, Szanowny Panie Ministrze, z prośbą o nie wyrażanie zgody na taką reorganizację.

Zwracamy się również do przewodniczącego Rady Samorządu r. wileńskiego z prośbą, by na najbliższej sesji rejonowej rozpatrzyć tę kwestię, odwołać rozporządzenie zarządu nr 73/pv z dn. 8 lutego 1995 roku oraz definitywnie rozstrzygnąć sprawę o pomieszczenia dla szkół średnich z rosyjskim i polskim językiem nauczania.

Ze swej strony Stowarzyszenie nadal deklaruje w miarę własnych możliwości wspieranie szkół, dostarczając środki techniczne, literaturę piękną itd., oraz umożliwienie udziału nauczycielom w zajęciach metodycznych.

Z szacunkiem

Prezes Stowarzyszenia Szkół Polskich na Litwie

Józef KWIATKOWSKI

Wizyta delegacji Sejmu RL w Polsce

W poniedziałek delegacja Sejmu Republiki Litewskiej ds. łączności z Europarlamentem z posłem Justinasem Karosasem na czele udała się do Warszawy. Celem wizyty jest zapoznanie się z doświadczeniem pracy Sejmu polskiego dotyczącym integracji ze strukturami Unii Europejskiej.

W dniach 14-15 marca delegacja weźmie udział w posiedzeniu komisji ds. umowy europejskiej, spotka się z pełnomocnikiem rządu ds. integracji europejskiej, wicesekretarzem stanu Jackiem Saryuszem-Wolskim, grupą parlamentarną Polski i Litwy.

Echo publikacji

Redaktor nie powinien rozpowszechniać swoich fantazji

Dziennik „Kurier Wileński" w swoim wydaniu z dnia 11 marca w artykule redaktora Zbigniewa Balcewicza sugeruje, że redaktor innej wydawanej w Wilnie w języku polskim gazety „Słowo Wileńskie" Stanisław Widtmann zwrócił się do rządu Litwy o pomoc. A ponieważ podobne słowa już wcześniej słyszało się z ust pana Balcewicza, już wtedy (na początku tego tygodnia) w obecności posłów, kierownictwa Związku Dziennikarzy Litwy i Stowarzyszenia Wydawców został uprzedzony, aby nie rozpowszechniał swoich wymysłów. Obecnie zostały one już wydrukowane, co czyni jego autora odpowiedzialnym zgodnie z odpowiednią ustawą.

(Dokończenie na str. 3)

Do P. Zbigniewa Balcewicza
Redaktora naczelnego
„Kuriera Wileńskiego"

W Pana artykule „Totalna życzliwość" zamieszczonym w „Kurierze Wileńskim" znalazło się stwierdzenie -„... rzecznik prasowy rządu V. Kavaliauskas publicznie stwierdził, że "Kurier" nie jest jedyną gazetą, która prosi pomocy od rządu RL, bowiem również redaktor naczelny "Słowa Wileńskiego" Stanisław Widtmann o taką pomoc również zabiegał".

Oświadczam, że nigdy ani do rządu, ani do innych instytucji państwowych o żadną pomoc się nie zwracałem. Jak z pewnością Panu wiadomo, również rzecznik prasowy rządu oficjalnie zaprzeczył jakobym o taką pomoc zabiegał.

W związku z powyższym, uprzejmie proszę o odwołanie przez Pana na łamach „Kuriera Wileńskiego" niezgodnego z prawdą stwierdzenia urażającego godność „Słowa Wileńskiego" i moją.

Z poważaniem

Stanisław Widtmann

Proszę o wydrukowanie mojego listu w najbliższym numerze „Kuriera Wileńskiego" w miejscu, równie widocznym, jak to, w którym zamieścił Pan swój artykuł.

11 marca 1995

Dziś w numerze:

2 str. Państwo dotychczas nie jest w stanie udzielać znaczniejszej pomocy wszystkim biednym grupom społecznym.

3 str. Wybory w takiej formule, w jakiej się odbędą, były przez nas nie chciane.

4 str. Początkowo prezydent nie zgodził się z opinią sądu, potem jednak zmienił zdanie i obiecał sztywno trzymać się przepisów konstytucji.

5 str. Biuro pełnomocnika w br. rozpoczyna inwentaryzację wszystkich muzeów polskich na świecie oraz miejsc historycznych związanych z Polską.

6 str. Chociaż w więzieniu jest około 2600 "potencjalnych" czytelników, książki daje się nie wszystkim.

7 str. Jak dowodzi praktyka sadownicza Polski, zyski z dobrze prowadzonego sadu nie da się porównać z zyskiem z uprawy zbóż.

8 str. To tylko jeden, ale bynajmniej nie jedyny przykład, kiedy nasi Czytelnicy po ukazaniu się na łamach kolejnego artykułu o ludzkiej biedzie, z potrzeby serca oferują swoją pomoc.

9 str. Wśród obywateli przeważa pogląd, że polepszenia warunków życia należy domagać się od rządu. Zapominamy o funkcjach należących do władz lokalnych.

10 str. Wtedy rozpoczęło się pielgrzymowanie do jego grobu, a przez to do-

Sentencja dnia

Szczęście: nie uważać zwykłych zmartwień za katastrofy.

A. MAUROIS

Radości i smutki

VI Olimpiada Literatury i Języka Polskiego

Tegoroczna Olimpiada Literatury i Języka Polskiego na Litwie odbywała się w rejonie wileńskim w gościnnej szkole w Mickunach. Jednak ta dość spora odległość od stolicy nie odstraszyła gości, którzy na nią przybyli. A byli to: państwo Bernadetta i Tomasz CHAUSCY z Komitetu Olimpijskiego z Warszawy, Alfonsas ŠVELNYS i Czesław MICKIEWICZ z Departamentu ds. Regionalnych Mniejszości Narodowych, Konsul Generalny Konsulatu RP w Wilnie Dobiesław RZEMIENIEWSKI, Prezes Polskiej Macierzy Szkolnej Józef KWIATKOWSKI, prasa, radio, telewizja.

(Dokończenie na str. 6)

Gratulujemy „złotej dziesiątce", życzymy złamania piór w Warszawie.

Fot. Tadeusz Ważniewicz

Znad Wilii

Radio 73.34 / 103.8 FM

"Astrologia dla każdego"
wtorek, czwartek, godz. 16.30
tel. 42 94 72

Kalejdoskop wiadomości

Wizyta wiceadmirała straży przybrzeżnej USA

Na Litwę przybył wiceadmirał straży przybrzeżnej Stanów Zjednoczonych Ameryki Arthur Henn. Wczoraj wiceadmirała przyjął minister ochrony kraju Linas Linkevičius. W godzinach popołudniowych oficer straży przybrzeżnej USA odleciał do Połągi.

Dziś w domu wczasowym "Žilvinas" w Połądze ma się odbyć dyskusja oficerów marynarki wojennej Litwy i USA. Jednocześnie małżonka wiceadmirała USA A. Henna Susan, w towarzystwie małżonki litewskiego komandora R. Baltuški Marii, odwiedzi dom małego dziecka w Giruliai.

Po zwiedzeniu Muzeum Bursztynu goście z Połągi odlecą do Rygi.

Doświadczeniem dzielą się goście z Niemiec

Wczoraj Fundacja Konrada Adenauera zorganizowała w stolicy seminarium "Organizowanie pracy samorządów, przygotowanie i przyjęcie uchwał w samorządach".

Na seminarium zostaną wygłoszone referaty o funkcjach samorządów Litwy i Niemiec, etyce zarządzania, analizie lokalnych problemów w samorządzie, indywidualnym i zespołowym przygotowaniu uchwał, przedyskutuje się też różne aspekty finansowe.

Olimpiady dla uczniów: rozdziela się nagrody, a wiedza?

Firma edukacyjna "ALBI" ogłosiła poszukiwania talentów — przyszłych dyplomantów, prezydentów, ambasadorów. Jest to olimpiada języka angielskiego dla szesnastolatków.

Chętni uczestniczenia w olimpiadzie powinni napisać krótkie wypracowanie "My Secret Dreams" ("Moje skryte marzenia"). Prace należy przesyłać do firmy "ALBI" w Wilnie, ul. św. Ignoto 5.

W konkursie może uczestniczyć każdy obywatel Litwy w wieku lat 16, niezależnie od tego, jaką ocenę ma ze znajomości języka angielskiego. 13 uczniów zakwalifikuje się do II tury, która odbędzie się w siedzibie firmy "ALBI". Podczas niej zostanie przeprowadzona rozmowa, która zadecyduje komu przyznać główną nagrodę — 4-tygodniowe kursy języka angielskiego w Wielkiej Brytanii, których koszty wynoszą 2500 dolarów USA.

Przedłużono termin sprawozdawczości finansowej przedsiębiorstw

Ministerstwo Finansów do 15 marca br. przedłużyło termin składania państwowym inspekcjom podatkowym sprawozdawczości finansowej przedsiębiorstw za 1994 r. Termin przedłużono w tym celu, aby dopomóc przedsiębiorstwom w przejściu do nowych standardów księgowości.

Nowe przepisy prowadzenia ewidencji buchalteryjnej weszły w życie od 1 stycznia 1994 r., jednakże, zdaniem Ministerstwa Finansów, wielu księgowych przedsiębiorstw nie dość prawidłowo rozumie przeznaczenie tej ewidencji.

Obowiązująca wcześniej ewidencja księgowości służyła wyłącznie obliczaniu podatków, tj. nie wskazywała rzeczywistego stanu finansowego przedsiębiorstwa. Nową ewidencję opracowano w ten sposób, że powinna ona przedstawiać rzeczywistą sytuację finansową przedsiębiorstwa wszystkim zainteresowanym podmiotom gospodarczym, np. bankom, udzielającym pożyczki, spółkom ubezpieczeniowym, akcjonariuszom itp.

Wystawa fotograficzna "Wolna Litwa!"

W Centrum Sztuki Współczesnej otwarta została wystawa fotograficzna "Wolna Litwa!", poświęcona piątej rocznicy odrodzenia Niepodległości Litwy. Zorganizowały ją Ministerstwo Kultury Litwy i Litewska Agencja Telegraficzna ELTA. Eksponuje się tu ponad 100 fotogramów.

Święto majsterka Jurgelisa i gosposi Birutė

Sektor specjalnego wychowania Ośrodka Dziecięco-Młodzieżowego w minioną niedzielę zorganizował tradycyjne święto "Majsterka Jurgelisa i gosposi Birutė". 7-10-letni wychowankowie domów dziecka z Olity, Antonowa, Kowna, Wilna, Jeziorosów, Witkomierza i innych miast kraju wzięli udział w różnych konkursach, obejrzeli koncert przygotowany przez zespoły centrum, zabawiały ich wiejska kapela "Pliauskutis" i wychowankowie domu ucznia z Naujamiestisu.

Pomoc Francji dla geometrów litewskich

W Państwowej Służbie Regulacji Rolnych i Geodezji bawili przedstawiciele spółki "France IGN International".

Specjaliści francuscy dopomogą geometrom naszego kraju w przygotowanich do pracy według nowoczesnych technologii opartych na skomputeryzowanym opracowaniu danych. Na realizowanie programu takiego szkolenia na Litwie rząd francuski przeznaczył ponad 1 mln litów. W myśl tego projektu grupa litewskich specjalistów od regulacji rolnych będzie się uczyła we Francji opracowywania fotoplanów, organizowania procesów technologii prac kartograficznych.

Laureaci Nagród Narodowych Odrodzonej Litwy

W Bibliotece Narodowej im. M. Mažvydasa czynna jest wystawa "Laureaci Narodowych Nagród Litwy w dziedzinie kultury i sztuki". Zorganizowano ją w ramach państwowego programu obchodów piątej rocznicy odrodzenia Niepodległości Litwy.

Wystawa poświęcona jest najwybitniejszym twórcom kultury i sztuki Litwy.

Urządzono ją z archiwów osobistych laureatów Nagród Narodowych, zbiorów Muzeum Teatru, Muzyki i Filmu, archiwum fotokroniki Litewskiej Agencji Telegraficznej ELTA.

Minister kultury Litwy Juozas Nekrošius przekazał Bibliotece im. M. Mažvydasa otrzymany z Polski dar: wielką, oprawioną w skórę księgę zawierającą faksymile dokumentów miasta Krakowa z XVI wieku.

"Misówkę" ma Olita

W ubiegły weekend "Miss Olity-95" została 18-letnia wychowanka szkoły krawieckiej Danguolė Leskevičiutė. Wygrała ona podróż do Paryża.

Zegar słoneczny wśród wydm

W Nidzie ustawiono słoneczny zegar — obelisk. Ta bryła granitu ma wysokość 13,8 m i waży 36 ton.

Autorami projektu są architekt R. Krištapavičius, rzeźbiarz K. Pudynas, docent Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego, doktor nauk przyrodniczych L. Klimka, który jeszcze w 1984 roku wygrał konkurs na zagospodarowanie wydmy Parnidis.

Czy zawsze żołnierz zdrowy?

W roku ubiegłym do służby wojskowej powołano zaledwie 42 proc. chłopców w wieku poborowym. Ponad 5 proc. spośród nich uznano za niezdolnych do służby z powodu stanu zdrowia po upływie jednego lub dwóch miesięcy.

Spośród wszystkich zwolnionych ze służby wojskowej, 53 proc. zwolniono z powodu zakłóceń zdrowia psychicznego.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Helena GŁADKOWSKA

W Sejmie republiki

Uroczyste posiedzenie plenarne 11 marca

Przemówieniem wstępnym uroczyste posiedzenie zagaił przewodniczący Sejmu Republiki Litewskiej Česlovas Juršėnas.

W posiedzeniu uczestniczyli:

Jego Ekscelencja prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas;

sygnatariusze Aktu 11 Marca 1990 r. Rady Najwyższej Republiki Litewskiej "O odrodzeniu Niepodległego Państwa Litewskiego" oraz inni deputowani do Rady Najwyższej;

Jego Ekscelencja przewodniczący Sejmu Republiki Łotewskiej Anatolij Gorbunow;

premier Republiki Litewskiej Adolfas Šleževičius, członkowie rządu;

przewodniczący Sądu Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego, Sądu Apelacyjnego;

ambasadorowie, konsulowie generalni, charges d'affaires ad interim państw obcych na Litwie;

dostojnicy kościołów Litwy oraz ich przedstawiciele;

kierownicy podległych Sejmowi instytucji oraz samorządów miejskich i rejonowych;

przedstawiciele partii politycznych i organizacji politycznych Litwy.

Minutą milczenia uczczono pamięć syganatariuszy Aktu Odrodzenia Niepodległego Państwa Litewskiego Birutė Nedzinskienė, Česlovasa Kudaby, Valerijonasa Šadreikі.

Na ekranach telewizorów przedstawiono fragment posiedzenia Rady Najwyższej.

Referat wygłosił przewodniczący Sejmu Republiki Litewskiej, sygnariusz Aktu 11 Marca 1990 r. Česlovas Juršėnas.

Przemówienie wygłosił Jego Ekscelencja przewodniczący Sejmu Republiki Łotewskiej Anatolij Gorbunow.

Na posiedzeniu przemawiali sygnatariusz Aktu 11 Marca, były zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Bronislovas Juozas Kuzmickas, sygnatariuszka Aktu 11 Marca, była pierwsza premier Republiki Litewskiej po proklamowaniu Niepodległości Kazimiera Danutė Prunskienė, posłowie na Sejm Republiki Litewskiej Valdas Petrauskas, Kazys Bobelis, Gediminas Kirkilas.

Wydział prasy i łączności publicznej Sejmu RL-ELTA

Z uroczystego posiedzenia Sejmu

(Dokończenie ze str. 1)

Spodziewam się, że podzielą moje zdanie również ci byli komuniści, którzy teraz należą nie tylko do Demokratycznej Partii Pracy, ale też do Związku Ojczyzny (konserwatystów Litwy), Związku Centrum i innych partii. Tylko przeprosiwszy dopełnimy skruchy i będziemy mogli zmierzać do prawdziwej zgody".

Česlovas Juršėnas przypomniał słowa, powiedziane podczas inauguracji prezydenta republiki Algirdasa Brazauskasa w 1993 roku: "Wzywam wszystkie partie i ruchy polityczne Litwy do porozumienia się w sprawie współpracy w rozwiązywaniu najważniejszych problemów kraju, podpisania deklaracji zgody". Do podpisania Paktu Zgody Narodowej oraz rozstrzygania sprzeczności politycznych zgodnie z zasadami zachodniej demokracji proponowały różne siły polityczne, powiedział mówca i jeszcze raz wezwał, by uczynić to dzisiaj.

Poruszając sprawy polityki zagranicznej, mówca odrzucał twierdzenia opozycji, iż Litwa nie posiada narodowej koncepcji. Česlovas Juršėnas podkreślił, że w czas uświadomiliśmy sobie, iż pełnoprawnymi członkami Unii Europejskiej i NATO możemy zostać tylko po uregulowaniu stosunków politycznych z Polską, Białorusią i Rosją. Do zasadniczych posunięć Litwy zaliczył on również wizytę prezydenta Litwy w Izraelu, która "będzie miała historyczną wartość, przyczyni się do wyjaśnienia bardzo bolesnego tematu stosunków obu narodów w latach drugiej wojny światowej".

Česlovas Juršėnas przypomniał zbliżającą się 50 rocznicę zwycięstwa koalicji antyhitlerowskiej. "Wyglądalibyśmy na pozbawionych serca, gdybyśmy nie pochylili głowy przed ofiarami tej okropnej wojny, nie uczcili bojowników, w tym również żołnierzy 16 Dywizji Litewskiej, ich grobów", powiedział on. Jego zdaniem, należałoby uczcić również dzień upadku totalitaryzmu radzieckiego w sierpniu 1991 r. "Uważam, że jednakowo powinni być czczeni nasi synowie i córki, którzy stawiali opór i polegli w walce przeciwko wszystkim okupantom", zaznaczył on.

Zamykając karty historii pierwszych 5 lat odrodzonej Niepodległości, możemy już twierdzić, że następne pięciolecie będzie pięcioleciem prostowania się, wzrastania. Wszystko powinniśmy uczynić własnymi rękoma i własnym rozumem, powiedział Česlovas Juršėnas na zakończenie referatu.

Imprezy świąteczne w stolicy

W sobotę po południu w Wileńskiej Bazylice Archikatedralnej celebrowana była Msza św. Biskup Juozas Tunaitis przypomniał wszystkim, jak "5 lat temu, po odzyskaniu Niepodległości kraju, na twarzach mieszkańców Litwy jaśniały, a w sercach płonęły radość, wiara, zdecydowanie i nadzieja". Niestety, mówił z ubolewaniem J. Tunaitis, bardzo mylili się ci, którzy myśleli, że po odejściu wojsk okupacyjnych lub podpisaniu deklaracji staniemy się wolni. "Ciało narodu już się wyzwoliło, ale dusza jest jeszcze w niewoli" — mówił biskup.

W świątecznej defiladzie — od Placu Niepodległości do Placu Katedralnego — uczestniczyło 8 orkiestr dętych.

Uroczyste świąteczne posiedzenie odbył w ratuszu samorząd miasta Wilna.

W Parku Serejkiskim amatorskie zespoły artystyczne miasta Wilna wystąpiły z koncertem, a wieczorem niebo nad stolicą rozjaśniły fajerwerki firm "Blikas", "Doja" i "Parki wileńskie".

Przemówienie A. Brazauskasa na szczycie w Kopenhadze

Po zakończeniu zimnej wojny dywidendy pokoju skierować na likwidację nędzy i niedostatku

11 marca w godzinach popołudniowych na spotkaniu na szczycie Światowej Konferencji Rozwoju Socjalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych w Kopenhadze przemówienie wygłosił prezydent republiki Algirdas Brazauskas.

Algirdas Brazauskas określił państwa bałtyckie i inne państwa Europy Środkowej oraz Wschodniej jako kraje o przejściowej gospodarce. Oznacza to, powiedział on, że kraje te wkroczyły na taki etap swego rozwoju, gdy zdecydowanie jest zmniejszony monopol państwowy w gospodarce, popiera się i rozwija przedsiębiorczość prywatną. Jednakże nieuchronną surowość wolnego rynku, zaznaczył Algirdas Brazauskas, należy łagodzić siecią ochrony rynku socjalnego.

Algirdas Brazauskas podkreślił, że na Litwie państwo w miarę możliwości będzie wspierało materialnie osoby niepełnosprawne, emerytów, inne najsłabsze pod względem socjalnym warstwy mieszkańców, zwłaszcza kobiety i dzieci. Ale państwo dotychczas nie jest w stanie udzielać wydatniejszej pomocy wszystkim biednym grupom społecznym, powiedział on.

Zdaniem prezydenta republiki, większość państw przeżywających okres przejściowy, nie ma możliwości finansowych dla udzielania pomocy socjalnej swym mieszkańcom. Jednakże świat powinien odczuć, że zimna wojna zakończyła się naprawdę i dywidendy pokoju mogą być skierowane na likwidację nędzy i niedostatku, podkreślił on.

Algirdas Brazauskas wezwał państwa i organizacje międzynarodowe świata do zrealizowania rezolucji Zgromadzenia Ogólnego w sprawie integracji państw o przejściowej gospodarce z ekonomiką światową.

Światowa Konferencja Rozwoju Socjalnego rozpoczęła się w ubiegły poniedziałek, natomiast spotkanie na szczycie, w którym uczestniczyło prawie 120 przywódców państw i rządów, odbywało się w sobotę i niedzielę.

* * *

W sobotę Algirdas Brazauskas spotkał się z ministrem spraw zagranicznych Danii Nielsem Helvegiem Petersenem. Odbyły się też spotkania Algirdasa Brazauskasa z premierem Hiszpanii Felipe Gonzalezem Markezem, prezydentem Rumunii Ionem Iliescu, premierem Czech Vaclavem Klausem, innymi przywódcami.

W niedzielę Algirdas Brazauskas spotkał się z premierem Islandii Davidem Oddsonem, prezydentem Boliwii Gonzalo Sankezem de Lozada, premierem Szwecji Ingvarem Carlsonem i premierem Mongolii Puntsagiinem Jasrai, premierem Królestwa Maroka Abdelatifem Filalem, prezydentem Republiki Turcji Suleimanem Demirelem.

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 14 marca 1995 r. ustala następującą relację lita do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty
Angielskie funty sterlingi	6.3330
100 ormiańskich drahm	0.9927
Australijskie dolary	2.9818
Austriackie szylingi	0.4048
100 azerbejdżańskich manat	0.0907
1000 białoruskich rubli	0.3445
Belgijskie franki	0.1373
Czeskie korony	0.1528
Duńskie korony	0.7066
ECU	5.1908
Estońskie korony	0.3561
100 hiszpańskich peset	3.0724
100 lirów włoskich	0.2383
100 japońskich jen	4.4314
Kanadyjskie dolary	2.8388
Kirgiskie soms	0.3687
100 kazachskich teng	6.6225
Łotewskie łaty	7.7821
Złote polskie	1.6715
Mołdawskie leje	0.9056
Norweskie korony	0.6355
Holenderskie guldeny	2.5375
Francuskie franki	0.7962
100 rubli rosyjskich	0.0852
SDR	6.1156
Singapurskie dolary	2.8253
Fińskie marki	0.9120
Szwedzkie korony	0.5525
Szwajcarskie franki	3.4072
10000 ukraińskich karbowańców	0.2737
Uzbeckie sumy	0.1600
100 nigeriskich forint	3.4054
Niemieckie marki	2.8470

Waluta podstawową jest USD. Lity na walutę podstawową i walutę podstawową na lity banki wymieniają według zatwierdzonego oficjalnego kursu — 0,25 USD za 1 Lt, pobierając nie większe od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenie za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki skupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
100 franków francuskich	46.59	48.49
100 marek niemieckich	165.86	172.62
100 dolarów amerykańskich	234.52	244.10
100 funtów brytyjskich	374.28	389.56
100 franków szwajcarskich	198.46	206.56

Polacy przed wyborami do samorządów

„Idziemy na wybory jako organizacja mniejszości narodowych"

Wczoraj w Sejmie odbyła się przedwyborcza konferencja prasowa Akcji Wyborczej Polaków na Litwie, podczas której rolę gospodarza pełnił prezes ZG ZPL, poseł na Sejm Ryszard Maciejkianiec, zaś AW PL reprezentował jej prezes Jan Sienkiewicz. Poza prezesami byli też kandydaci na radnych z ramienia AW PL, reprezentujący w tej organizacji rosyjską i białoruską mniejszości narodowe. A mianowicie Lubow Kołcowa, z Konfederacji Rosyjskich Organizacji Społecznych Litwy, kandydująca do wileńskiej rady miejskiej oraz Jurij Gil z Towarzystwa Białoruskiej Mowy im. Franciszka Skoryny.

Prezes AW PL zagajając konferencję powiedział:

— Wybory w takiej formule, w jakiej się odbędą, były przez nas nie chciane. Uważamy, że w wyborach, a szczególnie w samorządowych, mają prawo brać udział wszystkie organizacje, które potrafią wystawić swoich kandydatów i doprowadzić ich do rad. Natomiast upartyjnienie samorządów może przynieść jakieś profity dla organizacji politycznych, natomiast dla idei samorządów jest to nie tylko niepotrzebne, lecz wręcz szkodliwe. Również same samorządy w formule określonej ostatnią ustawą nas nie zadowalają. Uważamy, że nawet w tzw. sowieckim okresie miały one więcej kompetencji niż obecnie. Centralizacja władzy jest nadmierna, nienaturalna i szkodliwa. Jednakże w obliczu tych wszystkich problemów uważamy, że musimy wziąć udział w wyborach. Jako duża grupa etniczna, narodowa, kulturowa, jak też ostatnio i polityczna, mamy prawo mieć swoich przedstawicieli w samorządach.

Następnie Jan Sienkiewicz przedstawił w maksymalnym skrócie program AW PL.

I. Na pierwszym miejscu stawiamy kwestie samorządów i ich kompetencji, czyli rozszerzenie samorządności w stronę optymalnym dla miejscowych wspólnot.

II. Prywatyzacja ze szczególnym uwzględnieniem reprywatyzacji ziemi. Uwzględniamy tu możliwości odzyskiwania tej ziemi i godziwe warunki gospodarowania na niej, kwestię wielkiego Wilna i cały szereg innych, związanych z ziemią.

III. Prawa człowieka i prawa mniejszości narodowych, czyli ich przestrzeganie.

Z list AW PL, które wystawione są w 11 okręgach wyborczych, startuje 213 kandydatów — 150 Polaków, 40 Rosjan, 8 Białorusinów, 8 Ukraińców, 5 Litwinów, 1 Tatar i 1 Niemiec.

— Ten skład narodowościowy najdobitniej chyba świadczy, że idziemy na wybory jako organizacja mniejszości narodowych — podsumował powyższe dane prezes Akcji Wyborczej, następnie przeszedł do tematu Polaków startujących w wyborach z list innych organizacji politycznych.

— Jako obywatele, którym przysługują wszystkie prawa wyborcze, mają oni prawo stawać do wyborów z listy dowolnej partii, która (jak partia Tautininkasów) nie wprowadza ograniczeń narodowościowych. Jednak żadna polska organizacja — ani ZPL, ani AW PL — nie delegowała nikogo do występowania w wyborach z innych list. Wobec tego śmiem twierdzić, że korzyść dla polskiej społeczności z kandydowania Polaków z innych list będzie żadna. Bo każdy kandydat, jeżeli jest człowiekiem uczciwym, będzie lojalny wobec partii, która go wystawiła, czyli będzie realizował program swojej partii, a nie jakieś mgliste interesy polskie na Litwie.

Kandydowanie Polaków z list innych partii, prezes AW PL uważa za element gry politycznej sił będących u władzy.

— Dysponujemy informacją, że ludzie, którzy występują z ramienia Chłopskiej Partii, są uzależnieni przez organa praworządności i nie są swobodni w decydowaniu o swoim postępowaniu — powiedział na zakończenie Jan Sienkiewicz przekazując głos kandydatom na radnych z ramienia AW PL.

Lubow Kołcowa powiedziała, że Konfederacja, którą ona reprezentuje, zrzesza 23 rosyjskie organizacje działające na Litwie, lecz nie jest organizacją polityczną. Dlatego kolegium Konfederacji postanowiło, że Rosjanie będą startować z ramienia AW PL, tym bardziej, że program tej ostatniej wydaje im się najbardziej odpowiedni. **Jurij Gil** był tego samego zdania. Przyznał on, że Towarzystwo Białoruskiej Mowy nie jest jedyną na Litwie organizacją zrzeszającą Białorusinów, powiedział też, że niektóre z tych organizacji odmówiły się od udziału w wyborach, ale dodał, że 64 tysiące mieszkających na Litwie Białorusinów mają prawo mieć swoich przedstawicieli w samorządach, tym bardziej, że problemów mają nie mniej niż inne mniejszości narodowe.

Dziennikarze chcieli wiedzieć, czy AW PL, która w końcu ubiegłego roku wydrukowała swoją deklarację, główny nacisk w której był położony na wielojęzyczność, też po przyjęciu ustawy o języku państwowym nie zrezygnuje z tego postulatu. Na to prezes Jan Sienkiewicz powiedział, że ustawa o języku państwowym broni tylko jednego języka, ale w nowej redakcji ustawy o mniejszościach narodowych można coś odzyskać na rzecz języków mniejszości i AW PL będzie o to zabiegała.

Była też ze strony dziennikarzy prośba o rozszerzenie twierdzenia o uzależnieniu Chłopskiej Partii od organów praworządności. Dziennikarka PAP prosiła o wymienienie konkretnych nazwisk, bo zarzut jest zbyt poważny, tym bardziej, że sprawa autonomistów jest już umorzona.

Na to Jan Sienkiewicz oświadczył, że Anicet Brodawski jest nadal pod śledztwem, bo toczyły się 3 śledztwa — pierwsze w sprawie tzw. autonomii, drugie w sprawie działalności prezydium rady solecznickiej i trzecie w sprawie prezydium rady wileńskiej. I to trzecie nie jest jeszcze umorzone, więc kandydat nadal jest badany przez prokuraturę.

Dziennikarze reprezentujący polską prasę wyrazili też obawę (a może satysfakcję), że Polska nie będzie wspierała finansowo organizacji, która przyjęła do swoich szeregów ludzi związanych z „Jedinstwem" i w ogóle, dlaczego Polska ma finansować inne mniejszości narodowe?

Na to prezes ZPL Ryszard Maciejkianiec odpowiedział, że Akcja Wyborcza Polaków na Litwie nie korzysta z pomocy finansowej z Polski, zaś ZPL jest osobną organizacją z osobną księgowością.

Prezesa Maciejkiańca pytano jeszcze o to, jaki jest stosunek ZPL do członków tego związku, którzy startują w wyborach nie z ramienia AW PL. Na co prezes odpowiedział: „Jeżeli zjazd ZPL poparł Akcję Wyborczą, jeżeli poparł też ją dany oddział ZPL, a jego prezes startuje z ramienia innej partii, to taki prezes moralnie znajduje się poza Związkiem".

Wysłuchaliśmy więc głosów reprezentantów Polaków startujących w wyborach z ramienia różnych opcji politycznych (Chłopska Partia i DPPL miały swoją konferencję w piątek), wnioski zaś z tych wypowiedzi wyborca wyciągnie sam.

Lucyna DOWDO

Redaktor nie powinien rozpowszechniać swoich fantazji

(Dokończenie ze str. 1)

Kierownictwo gazety „Słowo Wileńskie" nie ubiegało się w rządzie o żadną pomoc. Ponadto — aczkolwiek słyszałem o panu Widtmannie, nie znam go i prawdopodobnie nie widziałem go na własne oczy. Żadnej „pomocy" wyraźnie nie potrzebuje, gdyż gazeta doskonale prosperuje i posiada czytelników. Będąc zawodowym dziennikarzem raz jeszcze mogę ją nazwać „dobrą gazetą" (to określenie nie wiadomo dlaczego również bardzo poruszyło pana Balcewicza).

Zgodnie z Ustawą o prasie proszę o odwołanie słów pod moim adresem.

Vilius KAVALIAUSKAS
rzecznik prasowy rządu

1995.03.11

Kto twierdził, że redaktor „Słowa Wileńskiego" zwracał się do rządu Litwy o pomoc?

A więc, czynimy zadość żądaniom zarówno rzecznika prasowego rządu, jak też redaktora „Słowa Wileńskiego" drukując ich oświadczenia w związku z publikacją „Totalna "życzliwość„, w "Kurierze Wileńskim„ 11 marca br.

Co dotyczy oświadczenia St. Widtmanna, to, moim zdaniem, nie byłoby potrzeby po raz drugi negować tej samej informacji. Przecież we wspomnianym artykule jest powiedziane: **„Co więcej, jeszcze przed ukazaniem się korespondencji w "Rzeczpospolitej" rzecznik prasowy rządu V. Kavaliauskas publicznie stwierdził, że "Kurier" nie jest jedyną gazetą, która prosi pomocy od rządu RL, bowiem również redaktor naczelny "Słowa Wileńskiego" Stanisław Widtmann, o taką pomoc również zabiegał. Z kolei, wydawcy "Słowa" negują tę informację".**

A teraz o oświadczeniu p. V. Kavaliauskasa. Mimo, że tekst dotyczący jego wypowiedzi został wydrukowany tylko w „Kurierze", to jednak z niewiadomych powodów swoje oświadczenie rozpowszechnił on poprzez agencję ELTA na wszystkie środki masowego przekazu Litwy. Co więcej, pan rzecznik (nie wiem czy świadomie) dlaczegoś pomylił autorów wypowiedzi, czy też zapomniał wskazać, **kto twierdził o tym, że „redaktor innej ukazującej się w Wilnie po polsku gazety "Słowo Wileńskie" Stanisław Widtmann zwracał się o pomoc do rządu litewskiego". To właśnie niżej podpisany** „w obecności posłów na Sejm, kierownictwa Związków Dziennikarzy, Stowarzyszenia Wydawców Litwy" oraz, dodajmy, dyrektora Państwowego Centrum Wydawniczego jak też redaktora naczelnego gazety „Echo Litwy" **zwrócił się do p. V. Kavaliauskasa z prośbą, aby rzecznik rządu publicznie potwierdził powiedziane autorowi tej publikacji przez niego wcześniej słowa o tym, że „Kurier Wileński" nie jest jedyną polską gazetą, która potrzebuje wsparcia finansowego, i, że o to samo zabiegał również redaktor „Słowa Wileńskiego" Stanisław Widtmann. Wówczas, o ile mnie pamięć nie zawodzi, pan V. Kavaliauskas oświadczył, że p. S. Widtmann zabiegał w rządzie RL nie o pieniądze, lecz o pomoc. Tak też napisałem w swoim artykule "Totalna "życzliwość".**

Nie wiem, po co pan V. Kavaliauskas tłumaczy się, że nie zna p. Widtmanna i że prawdopodobnie nie widział go na własne oczy. Przecież w swoim artykule nie napisałem, iż p. Widtmann prosił czegokolwiek od rządu RL za pośrednictwem p. Kavaliauskasa. Pragnę też uspokoić p. V. Kavaliauskasa, że jego wysoka ocena „Słowa Wileńskiego", którego on ze względu na nieznajomość języka polskiego, o ile mi wiadomo, nie czyta, wcale nie poruszyła mnie.

Szczerze powiem, że zaszokowało mnie co innego, a mianowicie: **dlaczego rzecznik prasowy dotychczas nie zareagował na inne stwierdzenie, które zabacza o dobre imię rządu RL, a które zostało powielone nie tylko na Litwie, lecz również na całą Polskę.** Mam tu na względzie fragment artykułu J. Haszczyńskiego w "Rzeczpospolitej" z dn. 8 marca br. pt. „Kto ma płacić za "Kurier Wileński". Pozwolę sobie raz jeszcze go przypomnieć: **"Wysoko postawiony przedstawiciel rządu zadzwonił do jednej z polskich gazet na Litwie i zaproponował, by jej szefostwo wysłało list do premiera, w którym miały się znaleźć wyrazy zadowolenia z powodu zaprzestania dotowania „Kuriera"... Redakcja odrzuciła tę propozycję".**

Jako obywatel Litwy uważam, że warto, aby rzecznik prasowy rządu ustosunkował się do tej informacji, która bądź co bądź rzuca cień na cały rząd RL.

Zbigniew BALCEWICZ

Wypadki i wpadki

Jak podaje służba informacyjna MSW RL w dniach 10-12 marca w republice dokonano 395 przestępstw, w tym: 1 zabójstwa, 16 obrażeń ciała, 4 zgwałcenia, 30 wypadków chuligaństwa, 21 rabunków, 4 oszustw, 296 kradzieży, w tym 36 — aut. Znaleziono 21 skradzionych samochodów.

Zarejestrowano 19 wypadków drogowych, w których 4 osoby zginęły. Zanotowano 14 pożarów, 1 osoba poniosła śmierć. Wydarzyły się 4 nieszczęśliwe wypadki. Znaleziono zwłoki 18 denatów. Poszukuje się 14 zaginionych osób. Zatrzymano 101 osób podejrzanych o popełnienie przestępstw.

O czym świadczy statystyka?

W ciągu 2 mies. br. na Litwie zarejestrowano 9677 przestępstw. Jest to o 15,9 proc. więcej niż w tym samym okresie ub. r. Najwięcej przestępstw zanotowano w rej. poniewieskim, dalej idą rej. wileński, janowski, Wilno, Mariampol, Kowno, rej. kowieński. Ilość przestępstw dokonanych w miastach wzrosła z 4068 do 4874, wyróżniają się tu Wilno, Kowno i Szawle. Zmalała natomiast przestępczość w Kłajpedzie. Wzrosła ilość ciężkich przestępstw, w tym: umyślnych zabójstw, złośliwych wybryków chuligańskich z użyciem broni, umyślnych zniszczeń mienia (podpalenie, eksplozja). Zarejestrowano 84 umyślne zabójstwa i zamachy na życie, 59 ciężkich obrażeń ciała, 22 zgwałcenia, 400 rabunków, 36 przestępstw z użyciem broni palnej. Prawie 5-krotnie wzrosła ilość kradzieży na szeroką skalę, co 4 kradzież — to kradzież mieszkaniowa. Zarejestrowano 94 wypadki zniszczenia majątku poprzez podpalenie bądź zdetonowanie ładunków wybuchowych. Zanotowano 1034 kradzieże pojazdów. Wykrywalność przestępstw nie przekracza 40 proc.

Przestępczość zorganizowana i perspektywy jej zwalczania

W dniach 11-12 marca br. w Sejmie odbyło się seminarium na temat „Reforma systemu prawnego na Litwie. Litwa w świetle prawa międzynarodowego". Odczyty wygłosili członek Frakcji Konserwatystów Sejmu E. Jarašiūnas, zastępca prokuratora generalnego RL A. Paulauskas, dyrektor Instytutu Politologii i Stosunków Zagranicznych E. Kūris, przewodniczący Sejmu RL Č. Juršenas i inni. Z ponad godzinnym odczytem wystąpił zastępca prokuratora generalnego A. Paulauskas. Nawiązał on do walki z przestępczością i korupcją. Zdaniem A. Paulauskasa przestępcze ugrupowania zaczęły powstawać w 1991 r., a szczyt osiągnęły w 1992 r. Są to dobrze zorganizowane i materialnie zebezpieczone gangi z wymownym potencjałem finansowym i więziami ze strukturami państwowymi. Według A. Paulauskasa został przegapiony czas, w którym można było jeszcze udaremnić nasilanie się zorganizowanej przestępczości. Mówiąc o korupcji prelegent stwierdził, że litewskie ustawodawstwo, w jego całokształcie, nie jest nacelowane na walkę z korupcją. Zdaniem A. Paulauskasa należy nie zwlekając przyjąć ustawę „O deklaracji majątku mieszkańców Litwy". Będzie ona pierwszym skutecznym krokiem na drodze zapobiegania nasilania się zorganizowanej przestępczości. Według słów zastępcy prokuratora generalnego banki nie spełniają swych funkcji i stały się miejscem płukania brudnych pieniędzy.

Gruba ryba do sieci nie trafia

Z inicjatywy Wileńskiej Policji Granicznej pod dowództwem starszego komisarza L. Pronkelevičiusa przeprowadzono akcję skierowaną na wzmocnienie kontroli na przejściach granicznych w Miednikach i Druskiennikach. Akcja ta spędziła sen z powiek również innym funkcjonariuszom straży granicznej. W rej. święciańskim zatrzymano 2 skradzione wozy, ujęto osobę przemycającą rowery. Na strażnicy w Miednikach w ręce funkcjonariuszy wpadło 2 ob. Litwy z kradzionymi autami. Natomiast w rej. orańskim zatrzymano samochód ford transit, w którym próbowano przemycić 1 tonę ziemniaków. Na przejściu granicznym w Łoździejach zatrzymano D. D., który próbował przemycić 22 anteny telewizyjne oraz 7 odbiorników radiowych. Na posterunku w Ławaryszkach został zatrzymany ob. Gruzji z 4 dywanami.

Podczas akcji na posterunku granicznym w Solecznikach zatrzymano 4 osoby nie posiadające wiz wjazdowych, w Dziewieniszkach ujęto 3 ob. Ukrainy chętnych do bezwizowych podróży. W Miednikach 3 ob. Iraku próbowało nielegalnie przekroczyć granicę. W rej. orańskim na posterunku granicznym zatrzymano wóz WAZ-2106, przy którego kierownicy siedział mieszkaniec Oran V. P. W bagażniku miał zarżniętą krowę. Policja bada, czy nie została ona skradziona. Podsumowując wyniki kierownictwo policji granicznej nie wyraziło dużego zadowolenia z akcji, bowiem nie trafili w ręce strażników przemytnicy działający na szeroką skalę. Zdaniem funkcjonariuszy straży granicznej przyczyną tego może być „ulatnianie się" informacji, a robią to mieszkańcy przygranicznych wsi często parający się przemytem, bądź będący pośrednikami.

Mało brakowało, by kościół został bez dachu...

12 marca z dachu kościoła św. Katarzyny w Wilnie przy ul. Dominikańskiej skradziono miedziane pokrycie. Sprawcę ujęto.

Schwytano sprawców kradzieży mieszkaniowych

Policja kryminalna ujęła 2 osobników z przestępczego gangu, który się parał kradzieżami mieszkaniowymi. Podejrzewa się, że banda, w składzie której byli również nieletni, okradła niejedno mieszkanie. W zasadzie złodzieje wybierali mieszkania z jednym zamkiem. Wśród nich jest T. Iwaśka (ur. 1962 r.), u którego znaleziono dużo skradzionych rzeczy. Na miejsce kradzieży sprawcy przyjeżdżali wozem (niebieskiego koloru) Moskwicz-412, z numerem rejestracyjnym EVD-918, należącym do drugiego podejrzanego J. Bizunowicza (ur. 1964 r.). Osoby, mieszkania których zostały okradzione, proszone są o skontaktowanie się z policją pod numerem telefonu 61-48-69.

Tym razem policja była szybka...

W ub. piątek o godz. 14 został uprowadzony wóz volkswagen passat zaparkowany w pobliżu stadionu „Žalgiris" w Wilnie. Właściciel zostawił auto na krótko, na jakieś 10-15 min. Policja drogowa działała nad podziw operatywnie i po upływie 30 min. w Rzeszy (rej. wileński) znalazła sprawców kradzieży — dwóch mieszkańców Kowna.

Zabójca przyznał się do popełnienia również innych przestępstw

Informowaliśmy, że policja ujęła Linasa Lukošiusa, który w grudniu ub. roku na terenie budowanego w Zujunach (rej. wileński) domu zamordował Gediminasa Petrusevičiusa a zwłoki jego zakopał w piwnicy domu. Wstępnie przyznał się on do winy. Zeznał, że oprócz zabójstwa popełnił też szereg innych przestępstw. Mianowicie: w kwietniu ub. r. okradł mieszkanie na ul. Kauno w Wilnie w pobliżu SA „Sparta". W czerwcu ub. roku na przystanku Čvirkos okradł mężczyznę. W końcu lata na terenie Dworca Kolejowego okradł jeszcze dwóch mężczyzn. We wrześniu ub. roku w pobliżu Domu Prasy odebrał przechodniowi reklamówkę z rzeczami i zegarek. W lutym br. w pobliżu Pałacu Związków Zawodowych w Wilnie mężczyźnie odebrał skórzaną kurtkę. Przyznał się też do okradzenia kilku mieszkań w N. Wilejce. Poszkodowani mogą zgłosić się na policję pod tel. 73-36-39, 73-36-68.

Przygotowała Leonarda JURGIELEWICZ

Ze świata

Z doniesień PAP, ELTA, PAI PRESS

Kazachstan

Nazarbajew zaprzecza, jakoby był dyktatorem

Deputowani kazascy zarzucili prezydentowi kraju Nursułtanowi Nazarbajewowi działania dyktatorskie. Prezydent, który w sobotę rozwiązał parlament i zapowiedział, że do nowych wyborów parlamentarnych będzie rządził za pomocą dekretów, odrzucił te oskarżenia.

Nazarbajew rozwiązał parlament, gdy Sąd Konstytucyjny uznał, iż ubiegłoroczne wybory zostały przeprowadzone niezgodnie z prawem. Początkowo prezydent nie zgodził się z opinią sądu, potem jednak zmienił zdanie i obiecał sztywno trzymać się przepisów konstytucji.

Jeden z deputowanych Borys Marinuszkin powiedział, że wybory zostaną najprawdopodobnie odłożone, a Nazarbajew "przeprowadzi referendum o przedłużeniu swoich pełnomocnictw o 1000 lat". Deputowany zarzucił prezydentowi, iż chce on zostać dyktatorem. Inny parlamentarzysta Władimir Czernyszow zapowiedział rozpoczęcie strajku głodowego jako protestu przeciw "rewolucji w państwie". Część deputowanych uważa, że prezydent rozwiązał parlament chcąc go zneutralizować po zablokowaniu przez deputowanych prywatyzacji gruntów i daniu językowi rosyjskiemu równego statusu z kazaskim.

Reuter cytuje ambasadora USA w Ałma Acie Williama Courtneya, który twierdzi, że orzeczenie Sądu Konstytucyjnego i reakcja Nazarbajewa promują demokrację w Kazachstanie.

Ukraina

Komuniści: Kuczma prowadzi politykę antynarodową

Prowadzenie antynarodowej i wyniszczającej Ukrainę polityki zarzucił Leonidowi Kuczmie lider Komunistycznej Partii Ukrainy Petro Simonienko, otwierając zjazd tej organizacji. Stwierdził, że komuniści zawiedli się na prezydencie, który "zapomniał o deklaracjach wyborczych i kontynuuje politykę Krawczuka".

Zdaniem lidera komunistów, pogarszający się poziom życia ludności jest wynikiem reform przeprowadzanych przez Leonida Kuczmę. Dlatego komuniści są im zdecydowanie przeciwni. Będą także występować przeciwko uchwaleniu przez parlament prezydenckiego projektu ustawy "O władzy państwowej i organach samorządowych". Simonienko uważa, że celem tej ustawy jest ustanowienie zwierzchnictwa prezydenta nad wszystkimi organami władzy, a "na to komuniści nie mogą pozwolić". Jego zdaniem, należy wreszcie skończyć z polityką zaprzedawania państwa kapitałowi zachodniemu, prowadzoną przez Kuczmę.

Lider KPU dodał, że zamiast dyskutować o tej ustawie, lepiej przyspieszyć prace nad nową konstytucją, w której powinny być zawarte zapisy zawierające możliwie dużo gwarancji socjalnych. Referendum należy także ogłosić w sprawie symboliki państwowej oraz ustanowienia Związku Bratnich Narodów.

Petro Simonienko powiedział też, że partia komunistyczna powinna zacząć "aktywnie pracować" nad podniesieniem upadającego morale wojska, milicji i służb bezpieczeństwa, które tracą zaufanie społeczne i skuteczność działania. Jego zdaniem, KPU powinnna dołożyć wszelkich starań, aby odzyskać wpływy w armii.

Zjazd odbył się w tzw. Pałacu Październikowym, obecnie Domu Kultury. Przed rewolucją był to Instytut Panien z Dobrych Domów, następnie siedziba CzK i NKWD. W piwnicach gmachu rozstrzelano za władzy radzieckiej tysiące ludzi, dzieki czemu zyskał on sobie nazwę "domu na kościach".

Rosja

Partia Gajdara nie poprze Jelcyna na wyborach prezydenckich

Rada partii Demokratyczny Wybór Rosji przyjęła na posiedzeniu plenarnym oświadczenie, stwierdzające, że "Demokratyczny Wybór Rosji nie widzi możliwości poparcia Borysa Jelcyna, jeśli zgłosi on swoją kandydaturę w wyborach prezydenckich".

"Po rozpętaniu wojny kaukaskiej prezydent nie ma szans na to, by uzyskać mandat na kolejną kadencję" — uważa kierownictwo partii Demokratyczny Wybór Rosji.

Kierowana przez Jegora Gajdara partia rosyjskich demokratów ogłosiła rozpoczęcie kampanii przedwyborczej i zaproponowała wszystkim siłom demokratycznym utworzenie koalicji przed wyborami parlamentarnymi, które odbędą się w grudniu br.

DWR zażądał dymisji ministrów — spraw wewnętrznych — Wiktora Jerina, obrony — Pawła Graczowa, dyrektora Federalnej Służby Kontrwywiadu Rosji Siergieja Stiepaszyna oraz pełniącego obowiązki prokuratora generalnego Aleksieja Iljuszenki jako "osób, nie nadających się na stanowiska, które zajmują".

Siergiej Juszenkow z proreformatorskiej frakcji parlamentarnej "Wybór Rosji", kierowanej przez Jegora Gajdara, pozostanie na stanowisku przewodniczącego Komitetu ds. obrony w rosyjskiej Dumie Państwowej.

Juszenkow zamierzał ustąpić z tego stanowiska w geście protestu przeciwko zdymisjonowaniu przez Dumę (w miniony piątek) rzecznika praw człowieka Siergieja Kowalowa. Pod presją kolegów z "Wyboru Rosji", obawiających się, że na czele Komitetu może stanąć Władimir Żyrinowski lub któryś z jego protegowanych, zmienił zdanie i oświadczył w poniedziałek, iż nie złoży rezygnacji.

Kowalow i Juszenkow należą do najgłośniejszych krytyków rosyjskiej interwencji wojskowej w Czeczenii, czym narazili się dużej części Dumy, w której coraz więcej do powiedzenia mają komuniści i nacjonaliści.

Kto zabił generała Eli?

Czeczeńska służba bezpieczeństwa wzmocniła kontrolę nad wschodnią granicą z Dagestanem, aby zapobiec przenikaniu do Czeczenii agentów rosyjskiego kontrwywiadu. Istnieją bowiem podejrzenia, że to właśnie kontrwywiad Rosji zlikwidował w piątek wieczorem na ulicach Gudermesu charyzmatycznego przywódcę Czeczenów generała Ali Edelegiriewa, zwanego Eli.

Generał Eli — krzepki, brodaty bojownik — był duszą obrony Gudermesu. Dowodził kilkuset ludzmi oddanymi mu na śmierć i życie. Zginął z ręki nieznanych sprawców gdy wracał do swojej kwatery.

Czeczeni nie wykluczają, że Rosjanie próbowali przekupić generała Eli i skłonić go do zawarcia z nimi separatystycznego pokoju. Obawiali się po prostu, że walka o Gudermes pochłonie tak wielkie ofiary, iż lepiej będzie zastosować najpierw metodę "perswazji" i przeciągnąć na swoją stronę przynajmniej niektórych lokalnych przywódców. Wygląda na to, że Eli odmówił i dlatego stracił życie.

Rosjanie już wcześniej próbowali przekupić generała Asłana Maschadowa, który prowadził z nimi rokowania rozejmowe. Maschadow trzasnął jednak drzwiami, odrzucając ich oferty.

Nie wyklucza się, że generał Eli mógł też zginąć z ręki swych czeczeńskich rywali. Rosjanie wcale nie ukrywają, że będą dążyć do skłócenia Czeczenów i pozbawienia w ten sposób Dudajewa poparcia ze strony niektórych lokalnych przywódców.

Tadżykistan

Wybory wygrała nomenklatura i dyrektorzy

Wybory parlamentarne w Tadżykistanie wygrał korpus nomenklaturowo-dyrektorski.

Dwie tury głosowania — 26 lutego i 12 marca — odbyły się w 179 ze 181 okręgów wyborczych. Wśród partii triumfowali komuniści, którzy zdobyli 60 mandatów. Inne, niedawno zarejestrowane ugrupowania, jak Partia Ludowa, Partia Jedności Ludowej oraz Partia Odnowy Politycznej i Gospodarczej wywalczyły 6 miejsc w parlamencie.

Organizacje międzynarodowe oraz państwa zachodnie nie wysłały obserwatorów na wybory twierdząc, że są one niedemokratyczne. Do udziału w wyborach nie zostały dopuszczone ugrupowania opozycji działające na emigracji.

ONZ

Więcej pustosłowia niż konkretnej pomocy

"Cokolwiek zaproponujemy, oni to blokują" — powiedziała Mercedes Arzu Wilson, rozczarowana delegatka z Gwatemali, po zakończeniu szczytu społecznego Narodów Zjednoczonych w Kopenhadze, poświęconego walce z ubóstwem. Szczyt, który zgromadził 118 głów państwa i szefów rządu pozostawi ubogim krajom gorzkie poczucie, że wszystkie reguły i tak dyktują bogaci.

"Im zależy tylko na kontroli ludności"

Zdaniem pani Wilson, która uczestniczyła w pracach komisji ds. kontroli populacji, priorytetowe znaczenie szczyt przyznał kwestii ograniczenia przyrostu ludności, odsuwając na drugi plan kwestie opieki zdrowotnej. "Im zależy tylko na kontroli ludności" — skomentowała szczyt delegatka Gwatemali.

W świecie, gdzie bogaci są coraz bogatsi, a biedni coraz biedniejsi... nie ma miejsca na społeczny rozwój

Prezydent Pakistanu Farooq Leghari ujął to bardziej dyplomatycznie: "dokument końcowy nie jest taki, jakiego byśmy pragnęli". Przemawiając w imieniu krajów rozwijających się, prezydent Filipin Fidel Ramos dał wyraz "głębokiego rozczarowania" rozwodnioną i nie wiążącą deklaracją końcową. Jeszcze inaczej wyraził to prezydent Kuby Fidel Castro: "w świecie, gdzie bogaci są coraz bogatsi, a biedni coraz biedniejsi... nie ma miejsca na społeczny rozwój". Premier Bośni Haris Silajdzić powiedział światowym przywódcom, że po prostu tracą czas, gdyż nie potrafili nawet powstrzymać konfliktu, który rozdziera jego kraj.

Wiele praktycznych kwestii nie zostało rozstrzygniętych

Podczas dwudniowych obrad bogate i biedne kraje zgodziły się co do głównych kierunków pomocy, wiele jednak praktycznych kwestii nie zostało rozstrzygniętych. Pomimo iż uczestnicy konferencji nieustannie zwracali uwagę na wzrastającą przepaść między bogatą Północą i biednym Południem, kraje zamożne oparły się propozycji, aby przeznaczać na pomoc krajom ubogim 0,7 procenta swego produktu narodowego brutto.

Nie spełniła się również nadzieja Trzeciego Świata, że konferencja zaleci szeroko zakrojone oddłużenie krajów rozwijających się. W tej sprawie, podobnie jak w większości innych, padły jedynie nie wiążące zobowiązania.

Końcowa deklaracja wyszczególnia dziesięć celów

Dziewięćdziesięciostronicowy plan zwraca się do rządów krajów świata o podjęcie walki z ubóstwem i zmniejszanie w miarę możliwości ciężaru długów krajom biednym. Zasadzająca się na nim końcowa deklaracja wyszczególnia dziesięć celów, do których realizacji należy dążyć: stworzenie środowiska przychylnego rozwojowi społecznemu, wykrzewienie ubóstwa, likwidacja bezrobocia, integracja społeczna, oparta na szacunku dla wszystkich praw człowieka, równouprawnienie kobiet i mężczyzn, powszechny dostęp do oświaty, społeczno-gospodarczy rozwój Afryki i innych krajów zapóźnionych w rozwoju, włączenie koszyka socjalnego do programów strukturalnego dostosowania oraz efektywniejsze wykorzystanie pomocy rozwojowej.

Na konkretne deklaracje zdobyły się jedynie Austria i Dania, które obiecały pożyczyć łącznie 266 milionów dolarów.

NA ZDJĘCIU: problemy biednych napędzały na wiceprezydenta USA Ala Gora nudę.

Fot. EPA — ELTA

Polityka

Kwaśniewski kandydatem na prezydenta

Delegaci obradujący podczas Wojewódzkiej Konwencji SdRP w Poznaniu przyjęli jednomyślnie stanowisko, w którym uznali — jako pierwsi w Polsce — że kandydatem tej partii w nadchodzących wyborach prezydenckich powinien być Aleksander Kwaśniewski.

Sekretarz Generalny SdRP Jerzy Szmajdziński uznał na popołudniowej konferencji prasowej, po zakończeniu konwencji, że zgłoszenie na niej przez pos. Krystynę Łybacką kandydatury Kwaśniewskiego na prezydenta nie było „fałstartem".

„Jest czas na określenie się i myślę, że ta inicjatywa poznańska zrodziła się we właściwym momencie. Jeśli delegaci na tej Konwencji uważają, że Kwaśniewski jest najlepszym kandydatem, jakiego SdRP może zaproponować SLD i społeczeństwu, to ja podzielam ten pogląd" — powiedział Szmajdziński.

Ocenił on, że stanowisko poznańskiej konwencji wynika z realistycznej oceny sytuacji. Przypomniał, iż Socjaldemokracja RP 7 stycznia br. zaproponowała PSL strategiczny sojusz i wspólny udział w wyborach prezydenckich. „Rozumieliśmy to generalnie, jako zaproponowanie jednego kandydata. Włącznie do dzisiaj, tej odpowiedzi władz naczelnych PSL nie ma. A były takie możliwości; odbyło się kilka posiedzeń Rady Naczelnej PSL, odbył się Kongres PSL, na którym z całą pewnością można było podjąć decyzję nie personalną, a strategiczną, dotyczącą tego, czy idziemy z SLD w wyborach prezydenckich. Tej decyzji nie podjęto" — podkreślił Sekretarz Generalny SdRP.

Według niego, zmieniła się sytuacja i obecnie nie ma warunków politycznych do realizacji porozumienia o jednym, wspólnym kandydacie, gdyż w sytuacji, gdy stanowisko premiera ma SLD, byłoby to dążenie, aby kandydatem na prezydenta był Waldemar Pawlak. „Nie sądzę, aby istniały możliwości do poparcia takiego działania, co nie znaczy, że nie ma jeszcze możliwości do prowadzenia rozmów. Niech ten apel poznański będzie zachętą dla PSL do ostatecznego zdeklarowania się: razem od początku, razem w drugiej turze, czy osobno od początku do końca" — stwierdził Szmajdziński.

Prezydentura — Kuroń i Onyszkiewicz na czele w rankingu UW

Jacek Kuroń i Janusz Onyszkiewicz wysunęli się na czoło w rankingu określającym preferencje dla kandydata Unii Wolności na prezydenta, sporządzonym przez uczestników regionalnej konwencji UW w Szczecinie.

Na trzecim miejscu uplasowała się Hanna Suchocka, na czwartym — nieobecny w Szczecinie — Adam Strzembosz.

Zajmujący trzy pierwsze miejsca prezentowali się jako zwolennicy prezydentury jednoczącej Polaków, wolnej od gier politycznych, fukcjonującej w ramach uprawnień konstytucyjnych.

Trzech kandydatów PPS na prezydenta

Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej na posiedzeniu postanowiła, że w wyborach prezydenckich partia poprze kandydatury Włodzimierza Cimoszewicza, Aleksandra Małachowskiego lub Tadeusza Zielińskiego. Jeżeli osoby te zgodzą się na kandydowanie, o wyborze jednej z nich zadecyduje najbliższy Kongres PPS.

Podejmując decyzję kierownictwo PPS brało pod uwagę zdolności kandydatów do zagwarantowania w Polsce systemu demokratycznego, ich wrażliwość na problemy społeczne, umiejętność zawierania kompromisów oraz przestrzegania prawa i dbałość o praworządność.

Prasa

„Gazeta Wyborcza"

Wykształconym i żonatym sprzyja zdrowie

Podstawową przyczyną nadumieralności mężczyzn w Polsce wcale nie jest katastrofalny stan środowiska naturalnego — pisze „GW„ powołując się na opinię antropologów. Ryzyko przedwczesnej śmierci wyraźnie zależy od dwóch czynników: wykształcenia i stanu cywilnego — wynika z raportu przygotowanego przez naukowców z Zakładu Antropologii PAN we Wrocławiu.

Im wyższe wykształcenie, tym bardziej racjonalne odżywianie, wyższy poziom higieny osobistej i większa aktywność w poszukiwaniu pomocy lekarskiej. Im lepsze zrozumienie znaczenia rekreacji i kultury fizycznej dla zdrowia i większa aktywność w tej dziedzinie — tym mniejsze ryzyko przedwczesnego zgonu. Autorzy raportu przyznają jednocześnie, że jeżeli pominiemy czynnik wykształcenia i stan cywilny to okazuje się, że zdrowiej i dłużej żyje się w Olsztynie i w Białymstoku niż w Katowicach i we Wrocławiu.

„Życie Warszawy"

Pruszkowska osobliwość ściąga tłumy

W minione kilka dni tłumy ludzi zbierały się pod domem przy ul. Ogrodowej w Pruszkowie. Panuje przekonanie, że w oknie na poddaszu ukazał się wizerunek Matki Boskiej — informuje „Życie Warszawy„. Ludzie modlą się i śpiewają pieśni przed naprędce ustawionym ołtarzykiem, zapalają świece.

Właściciel pobliskiej wytwórni okularów słonecznych jest zdania, że najprawdopodobnie szkło szyby „zasodowało się". Pod wpływem wilgoci i środków myjących pojawiły się matowe, mieniące się kolorami plamy. W swej relacji warszawski dziennik zaznacza też, że miejscowy proboszcz odmówił komentarza.

W Warszawie będą psie „toalety"

Urząd Miasta Warszawy zapowiada opracowanie regulaminu porządku domowego, zobowiązującego właścicieli psów do sprzątania po nich, jeśli załatwiły się w miejscach do tego nie przeznaczonych — informuje „Życie Warszawy". Urząd ma wskazać właściwe miejsca.

Dotychczas Warszawa jest zanieczyszczana około czterema tysiącami ton psich odchodów rocznie — pisze dziennik. — Sprzątających po swych pupilach praktycznie się nie spotyka, a Straż Miejska nie interweniuje w wypadkach zanieczyszczania chodników tłumacząc się brakiem stosownych przepisów.

„Życie" przedstawia sposoby rozwiązania tego problemu przez inne miasta europejskie: w Paryżu właściciela psa można ukarać za niesprzątnięcie ekskrementów grzywną w wys. do 200 dolarów. Specjalne eskadry czystości nocą i dniem usuwają pei nawóz. W Niemczech psy mogą załatwiać swoje potrzeby w miejscach oznaczonych specjalnymi szyldami. Za niezastosowanie się właściciele również płacą grzywnę. W Wielkiej Brytanii w parkach i na ulicach stoją kosze na psie odchody.

W Moskwie natomiast — pisze Krzysztof Wielgopolan w „Życiu" — nie rażą psie odchody ani nie widzi się nic niewłaściwego we wchodzeniu z psem do sklepu spożywczego.

Polska-Litwa

Obchody 5 rocznicy niepodległości Litwy

Mszą św. po litewsku w Puńsku (woj. suwalskie) oraz koncertem w tamtejszym Liceum Ogólnokształcącym im. 11 Marca, polscy Litwini uczcili w sobotę 5 rocznicę proklamowania przez Litwę niepodległości.

We wsi Kompocie (woj. suwalskie) odbył się wiec przy wzniesionym w 1992 roku Pomniku Niepodległości. Ogromny głaz narzutowy wydobyli miejscowi rolnicy i ustawili przy trasie Puńsk-Polunce. Jest to prawdopodobnie jedyny na świecie obelisk upamiętniający dzień 11 marca 1992 roku.

IV Festiwal Dziecięcych Teatrów Litewskich

9 dziecięcych teatrów ze szkół podstawowych Suwalszczyzny z litewskim językiem nauczania wzięło udział w IV Festiwalu Dziecięcych Teatrów Litewskich, który 11 bm. odbył się w Sejnach (woj. suwalskie). Z powodu braku funduszy, nie przyjechały zespoły z Litwy.

Wystąpiły trzy teatry z Puńska oraz z Krasnowa, Krasnogrudy, Widugier, Nowinek, Wojtokiemia i Przystawańców. Najlepsze zespoły zostały zakwalifikowane na Międzynarodowy Festiwal „Baltic-Satelid", który odbędzie się w Sejnach w czerwcu br.

Przestępczość

Przemytnicy papierosów ujęci w czasie snu

Policjanci z KRP w Obornikach wykryli w nocy w pobliżu tego miasta transport przemyconych z Litwy kilkuset kartonów papierosów, ukrytych w dwóch samochodach, zaparkowanych na poboczu drogi.

Policyjny patrol zainteresował się zawartością pojazdów, w których kierowcy ucięli sobie drzemkę. Okazało się, że są to mieszkańcy gminy Pisz (woj.suwalskie), którzy transportowali kilkaset kartonów papierosów, nie posiadających znaku akcyzy. Ich wartość wstępnie oszacowano na ponad 20 tys. zł (200 mln starych zł). Dochodzenie wykazało, że przemycone z Litwy papierosy miały być sprzedane w Polsce.

Wędkarstwo

Nagroda za złapanie „Leszka"

13-kilogramowego zaobrączkowanego szczupaka — nazwanego Leszkiem — wpuszczono do olsztyńskiego jez. Długiego. Nagrodę dostanie ten, który złapie Leszka na wędkę, zrobi sobie z nim zdjęcie, zdejmie złoty kolczyk z monogramem sponsora i przy świadkach pozwoli rybie odpłynąć.

Kultura

W sejmie RP o polskich zabytkach za granicą

Przedstawieniu informacji o stanie prac urzędu i zakresie obowiązków Pełnomocnika Rządu ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą, wiceministra kultury i sztuki prof. Tadeusza Polaka, poświęcone było posiedzenie sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Komisja przyjęła informację pełnomocnika oświadczając, że ewentualne dezyderaty zgłosi na następnym swym posiedzeniu.

Prezentując informację na temat ochrony dóbr dziedzictwa kultury polskiej poza granicami Polski wiceminister Polak przypomniał, że pełniona przez niego funkcja pełnomocnika ustanowiona została uchwałą Rady Ministrów z 27 czerwca 1990 r. Do jego zadań należy m.in.: realizacja ustaleń dwustronnej polsko-rosyjskiej komisji powołanej dla rozpatrzenia niektórych problemów dziedzictwa kulturalnego; ewidencja ruchomych dóbr kultury związanej z Polską a znajdujących się poza jej granicami; dokumentowania poloników o szczególnym znaczeniu dla narodowego dziedzictwa kulturalnego.

Polak poinformował, że kierowane przez niego biuro rozpoczęło już prace m.in. nad określeniem strat książki polskiej na Kresach Wschodnich, gdzie funkcjonowało przed II wojną światową ponad 600 dużych bibliotek działających przy stowarzyszeniach ziemiańskich, szkołach i różnego typu organizacjach. Na ukończeniu jest dokumentowanie zbiorów biblioteki króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, znajdującej się obecnie w Bibliotece Akademii Nauk w Kijowie — podkreślił Polak. Dodał, że prowadzona jest również rejestracja zbiorów Ossolińskich we Lwowie. Wg danych pełnomocnika, poza granicami Polski do końca 1994 r. zarejestrowanych zostało ponad 40 tys. obiektów z dziedziny malarstwa i sztuki zdobniczej oraz 1300 obiektów architektonicznych. Nie są to jeszcze liczby ostateczne. Prowadzona jest również inwentaryzacja zabytków nieruchomych i ruchomych na terenie Ukrainy, Białorusi i Rosji. W jej wyniku sporządzony zostanie m.in katalog ponad 400 kościołów katolickich usytuowanych na terenie Rosji a związanych z miejscem przebywania tam Polaków.

Za sukces wiceminister Polak uznał podpisane między pełnomocnikami rządów Polski i Federacji Rosyjskiej 18 maja ub.r. w Warszawie „porozumienia o współpracy w dziedzinie ujawniania i zwrotu dóbr kultury przemieszczonych na obszar drugiego państwa". Strona polska zgłosiła już do zwrotu listę blisko 46 takich obiektów. W najbliższym czasie zostaną podpisane podobne porozumienia z rządami Ukrainy i Białorusi. Polak poinformował również, że biuro pełnomocnika prowadzi rozmowy ze stroną niemiecką na temat zwrotu dzieł sztuki zrabowanych w czasie II wojny światowej. Niestety, nie przynoszą one — według Polaka — zadowalających rezultatów. Biuro pełnomocnika w br. rozpoczyna inwentaryzację wszystkich muzeów polskich na świecie oraz miejsc historycznych związanych z Polską.

99 z 1500 zdjęć wykonanych przez prof. Wojciecha Kowalskiego, b. pełnomocnika rządu ds. polskiego dziedzictwa kulturalnego za granicą, zaprezentowano na otwartej w gmachu Sejmu wystawie pn. „Dziedzictwo Kresów".

„Przy pomocy tych zdjęć chciałem uwiecznić stan obecny wielu zabytków polskiej kultury na Kresach — zamków, pałaców, chat, dworów i kościołów, których być może za parę lat już nie będzie. Przyczyni się do tej dewastacji i przyroda, i ręka ludzka" — powiedział prof. Kowalski.

Zdjęcia prezentują m.in. kościół w Lidzie (obecnie planetarium); zachowaną w dobrym stanie kryptę z trumną Antoniego Radziwiłła — wg prof. Kowalskiego tylko dlatego nie zdewastowaną, gdyż obiekt ten wykorzystywany był przez instytut badawczy zajmujący się hodowlą grzybni; pozostałości dawnej twierdzy w Kamieńcu Podolskim; zamek w Nieświeżu, który rząd białoruski chce przeznaczyć na swoją rezydencję.

Wczoraj w prasie Litwy

LIETUVOS **rytas**

* „Nie dla wszystkich powracających Litwa może być gościnna" — korespondent Gintautas Aleksninis z Waszyngtonu:

«W ubiegłą sobotę Ambasada Litwy w Waszyngtonie z okazji piątej rocznicy odzyskania przez Litwę niepodległości zorganizowała pierwsze spotkanie z młodzieżą Litwy uczącą się, studiującą lub czasowo zamieszkałą w USA. Według nie sprawdzonych danych, obecnie w USA regularnie studiuje 300-400 osób z Litwy. Wielu studiuje nie będąc regularnymi studentami, niemało jest na stażu, lub po prostu po przejściu elementarnych testów, wpłaceniu odpowiednich sum na konta uniwersytetów są wolnymi słuchaczami z wybranych przez siebie przedmiotów.

Bodajże po raz pierwszy w historii razem zebrało się około 50 młodych Litwinów studiujących w USA.

A. Eidintas (ambasador Litwy w USA — przyp. „K.W."), zaznaczył, że gmach ambasady jest własnością naszego państwa od 1924 roku, i terenem Litwy, który nigdy i przez nikogo nie był okupowany. (...)

„Nie znam niemarksistowskiej definicji prawdy" — po tych słowach A. Eidintasa młodzież poczuła się rozbawiona i stała się odważniejsza. „Doświadczenie i wiedzę, które przywieziecie na Litwę, trzeba będzie połączyć z doświadczeniem absolwentów wyższych szkół byłego Związku Radzieckiego, dlatego — mówił ambasador — mam nadzieję, że mniej więcej po dwudziestu latach będziemy obserwowali fenomen kultury litewskiej, który miał miejsce także podczas niepodległości okresu międzywojennego, gdy ówczesna Litwa rozwijała się w atmosferze kultury Europy Zachodniej".

Ambasador A. Eidintas powiedział, że może gwarantować, iż wielu powracających z Ameryki na Litwę dozna zawodu, jako że upragnione miejsca pracy będą zajęte i trzeba będzie wiele wysiłku dołożyć, by znaleźć miejsce w życiu Litwy, wykorzystać posiadane wiadomości. Jako historyk, który studiował zjawisko emigracji, A. Eidintas podał przykłady, poczynając od emigracji litewskiej z końca XIX wieku. Wielu emigrantów z trudem przystosowywało się do życia Litwy i emigrowało po raz drugi, na zawsze.

Niektórzy studenci zainteresowali się poruszonym przez ambasadora tematem. Poprosili opowiedzieć więcej na ten temat. „Przydziałów na Litwie nie ma. Po powrocie zastaniecie całkiem innych ludzi, nawet tych, których zostawiliście na swym wydziale lub, jeżeli pracowaliście — w miejscu pracy. Wszystko zacznie się od nowa, nawet dawni przyjaciele będą inni. Ani psychologicznie, ani fizycznie nie będzie tak, jak było" — mówił A. Eidintas. Ilustrując swe wypowiedzi ambasador podał przykład z własnego dzieciństwa, gdy po spędzeniu pewnego czasu w szpitalu, po powrocie zaczął płakać, gdyż uznał za zbyt małe okna, nie było pielęgniarek, które jeszcze niedawno przynosiły posiłki. Po tych słowach humory studentów się poprawiły. Ambasador życzył im po powrocie na Litwę znaleźć upragnioną pracę, nie załamywać się w razie niepowodzenia, proponował już teraz badać możliwości w Ojczyźnie, nie zostawać zbyt długo w Ameryce».

RESPUBLIKA

* „Atak TV" — cała kolumna poświęcona tematowi Telewizji Litewskiej. We wprowadzającym artykule Alfredas Guobys pisze:

«Jak dzisiaj wygląda struktura eteru telewizyjnego?

Prócz Litewskiej Telewizji Państwowej, jeden kanał obecnie należy do „Bałtyckiej Telewizji", która wcześniej wyraziła zamiar uczestnictwa w konkursie o drugi kanał państwowy (były „Ostankino"), ponieważ do tej pory nie miała możności transmitowania swych programów na całą Litwę. Zdaniem znawców, możliwości zwycięstwa tej spółki telewizyjnej są minimalne — jej kierownictwo ma zbyt mało „cieniowych" wpływów na ludzi, którzy zadecydują o losie kanału. Jako jeszcze mniejsze, ocenia się możliwości kowieńczyków z „Kaunas plus", jako że ta spółka telewizyjna praktycznie nie ma „wstawiennictwa" w Wilnie. A ta „drobna" niedogodność z miejsca uniemożliwia wydostanie się programów „Kaunas plus" ze skorupy kowieńskiej.

Telewizja „TELE-3" nadaje programy na trzecim kanale państwowym, jednak miewała ona poważne trudności finansowe. Problemy te po części rozwiązał alians „TELE-3" z firmą „Status". Chociaż kierowniczka „TELE-3" L. Baškauskaitė twierdzi, że nic nie słyszała o wpływach „Status", „Respublice" wiadomo jest, że firma ta zarządza około 50 proc. kanału, poza tym, kapitał „Status" już gospodarzy na stacji radiowej „Laisvoji banga". Za właściciela firmy „Status" podaje się A. Bieliauskas, który dawniej służył w Afganistanie. W firmie „Status", prawdopodobnie, on jedyny ma litewskie nazwisko, po litewsku mówi z akcentem.

Po zbankrutowaniu spółki „LitPolijnter" upadła też „LitPolijnter TV". W końcu ubiegłego tygodnia swe roszczenia do drugiego kanału wyraził redaktor naczelny „Dieny" R. Taraila, który wcześniej przedstawił się społeczności jako największy specjalista poligrafii na Litwie, a także V. Kvietkauskas, kierownik „Wileńskiej TV" i, jego zdaniem, specjalista od spraw telewizji. Obecny kierownik „Dieny" już przed kilkoma miesiącami obiecał liderom DPPL „przeniesienie wszystkich prawdziwych pracowników "Respubliki" do redakcji "Dieny", jednak policzywszy do pięciu, zatrzymał się. Dalej nie umie czy nie może?

R. Taraila i V. Kvietkauskas w wywiadach dla prasy chwalili się, że ich „Teledieną" będzie reprezentowała nie partię, lecz całą Litwę. Blagierstwo! Ich duet przepycha do eteru J. Karosas (DPPL), pomoc w konkursie obiecuje A. Šleževičius (DPPL), a nazwisko V. Kvietkauskasa figuruje na liście (DPPL) w wyborach do samorządów".

* „Nie cyrkowcy, ale..." — wywiady na temat podziału kanałów i utworzenia nowej spółki TV:

„W ubiegły czwartek Zarząd Kontroli Prasy zarejestrował jeszcze jedną spółkę telewizyjną o nazwie "Televizjos diena", założoną przez ZSA "Vilniaus TV" i "Dienos leidykla". Dwaj jej kierownicy — redaktor naczelny "Dieny" R. Taraila i dyrektor generalny "Vilniaus TV„ V. Kvietkauskas w wywiadzie dla "Dieny„ powiedzieli, że "Teledieną" będą robili dwaj "zawodowi dziennikarze", nie jacyś tam handlarze wódką, nie cyrkowcy, nie śpiewacy..."

Andrius Giržadas, były dyrektor „LitPolijnter TV":

— Telefonował V. Kvietkauskas. Umówiliśmy się, że konkretna rozmowa o pracy odbędzie się dopiero po konkursie do drugiego kanału telewizji, w którym uczestniczy „Teledieną". Z zamiaru V. Kvietkauskasa rozmówienia się ze mną co do pracy dopiero po ujawnieniu wyników konkursu, zrozumiałem, że z innymi moimi kolegami nie było o tym mowy. (...)

W piątek w Sejmie na zebraniu Klubu Sygnatariuszy V. Kvietkauskas głośno się przechwalał, że we wtorek zwycięży w konkursie o wynajęcie drugiego kanału telewizyjnego i od środy już rozpocznie transmitowanie „Ostankina" (...)

Gediminas Kirkilas, starosta sejmowej frakcji DPPL:

— W naszej partii, do której należy 30 proc. akcji ZSA „Dienos leidykla" tej sprawy nie omawiano. O nasze zdanie w sprawie utworzenia przez dwie ZSA spółki telewizyjnej nie pytał ani R. Taraila, ani V. Kvietkauskas. Dowiedziałem się o tym związku dopiero w bieżącym tygodniu. Dla mnie jest to niespodzianką. Uważam, że jest to próba zwyciężenia w konkursie o drugi kanał telewizji. Alians „Wileńskiej TV" i gazety „Diena" jest interesujący. Nie czuję jednak do niego sympatii. Niech decyduje Zarząd Radia i Telewizji. Tak będzie, jak powie Šleževičius. Tym bardziej, że J. Kvietkauskas jest na początku listy wyborczej DPPL w wyborach do samorządów».

Pirmadienis

* „Bibliofile z musu". W kolumnie „Otwórzcie! Policja" czytamy:

„Na Litwie prawdopodobnie nie ma innej biblioteki, która miałaby tak wielu czytelników" — stwierdził zastępca naczelnika więzienia na Łukiszkach ds. robót poprawczych p. Wiaczesław Dmitrijew. Na Łukiszkach jest około 2600 aresztantów i więźniów, każdy chce czytać książki, gazety, czasopisma. Chociaż na wolności większość z nich, widocznie, nawet nie pamiętała o drukowanym słowie. Tu, w więzieniu, książka ma inną wartość: skraca długie dni, tygodnie, miesiące kary, pozwala przez chwilę zapomnieć o przygnębiającej przeszłości i wrócić, co prawda jedynie w myślach, na wolność — znowu poznać smak przygód, podróży i miłości...

Chociaż w więzieniu jest około 2600 „potencjalnych" czytelników, książki daje się nie każdemu. Nie otrzymują ich osoby pod śledztwem (nie wiadomo, kiedy przeniesie się ich do innej celi, aresztu) — mogą książki zgubić. Prawo do czytania mają więźniowie i skazani, pracujący w sferze gospodarczej więzienia — ogółem około 300 osób. „Najchętniej książki dajemy więźniom, którym najbardziej ufamy, którzy je oszczędzają" — mówi Dmitrijew. Jeżeli książka zostaje zniszczona, bibliotekarki mają prawo czytelnika ukarać: nie dać mu książek przez kilka tygodni lub miesiąc. Dla więźnia jest to wielka kara. Więźniowie sami muszą zadbać o zniszczone książki. Niektórzy mają złote ręce — Dmitrijew pokazał namalowane przez więźniów obrazy — w kościółku więziennym.

Więźniowie najbardziej lubią książki przygodowe, fantastyczne i o miłości. Niestety, takich w bibliotece brakuje. Ulubionymi autorami więźniów są E. Hemingway, A. Christie, M. Twain, E. Zola, E. M. Remarque, Ch. Dickens. Więźniowie najbardziej lubią autorów i utwory z okresu realizmu. Chętnie czytają również lekturę religijną, szczególnie Biblię — biblioteka ma jej pod dostatkiem. Mieszkańcy więzienia na Łukiszkach także interesują się historią Litwy, lecz znowu ten sam kłopot: książek o niej nie ma... Chociaż prawie wszyscy więźniowie na Łukiszkach mówią po litewsku, ponad czwartą część stanowią książki rosyjskie. Brak czasopism. Więźniowie czytają gazety sprzed jednego, dwóch tygodni — skreśla się je z ewidencji w „Spaudzie" i przywozi. Oczywiście, jeżeli kieszeń bliskich na to pozwala, prasę więźniowi można zaprenumerować, a wtedy będzie czytał ją rano, po śniadaniu. Takich bogaczy jest niewielu — około dziesięciu".

Radości i smutki

(Dokończenie ze str. 1)

Jak co roku, w tym wielkim święcie mowy ojczystej uczestniczyło na wszystkich trzech etapach kilkaset starszoklasistów ze szkół miejskich i wiejskich. Do eliminacji trzeciego stopnia czyli republikańskich bardziej lub mniej szczęśliwie dotarło 37 osób. To „mniej szczęśliwie" dotyczy czworga uczestników z rejonu solecznickiego, których rejonowy wydział oświaty mylnie poinformował, iż Olimpiada rozpoczyna się o dzień później. Dwojgu udało się przyjechać po południu i pod okiem komisji, która się poświęciła i jeszcze raz powtórzyła czterogodzinną „odsiadówkę", uczestniczyło w eliminacjach pisemnych.

Gdyby to spóźnienie — nie z winy uczestników — nie miało nader smutnych następstw, nie wspominalibyśmy o nim.

Sytuacja tak się jednak złożyła, że zaważyło ono w sposób istotny na wynikach.

Uczennica Butrymańskiej Szkoły Średniej Anna Mikonis mimo wynikającego z tego spóźnienia stresu napisała dobrą pracę, a w eliminacjach ustnych wypadła wręcz doskonale wykazując się głęboką wiedzą z twórczości Tadeusza Konwickiego i kultury języka.

W ogólnym wyniku zdobyła 62 punkty zajmując ósme miejsce. Niestety, kierowniczka wydziału oświaty rejonu wileńskiego pani Danguolė Sabienė oraz inspektor Ministerstwa Oświaty i Nauki pan Zigmantas Trinkauskas zażądali zdyskwalifikowania wyników tej uczestniczki, bowiem — według nich — z powodu spóźnienia nie miała ona prawa uczestniczyć. Komisja jednak była i jest nadal zdania, że skoro spóźnienie wynikło nie z winy uczestniczki, nie można jej za to karać. Ostateczną decyzję podejmie Ministerstwo Oświaty, o czym poinformujemy dodatkowo. Tak więc wyniki, które podajemy dziś, mogą się zmienić. Komisja sądzi, że Anna Mikonis powinna wejść do dziesiątki, która weźmie udział w Olimpiadzie w Warszawie. Jednakże czy w związku z tym wypadnie z listy zwycięzców ostatnia osoba, czy też w drodze wyjątku pozwolone będzie Mikonisównie jechać jako jedenastej uczestniczce, dowiemy się wkrótce i poinformujemy Czytelników.

A oto lista zwycięzców:

I miejsce. Agata **Urbanowicz**

Szczęśliwa Agata długo jeszcze nie mogła uwierzyć, że to właśnie ona zwyciężyła.

(Wileńska Szk. Śr. im. W. Syrokomli, naucz. Danuta Kuzborska),

II miejsce. Grażyna **Cziułodajtie** (Wileńska Szk. Śr. im. W. Syrokomli, naucz. Irena Matoszko), Dariusz **Malinowski** (Wil. Szk. Śr. im. S. Konarskiego, naucz. Teresa Michajłowicz),

III miejsce. Elżbieta **Klebeko** (Wil. Szk. Śr. im. W. Syrokomli, naucz. Irena Matoszko), Waldemar **Majewski** (Wil. Szk. Śr. im. W. Syrokomli, naucz. E. Warżagolis), Wioleta **Łubniewicz** (Wil. Szk. Śr. im. W. Syrokomli, naucz. Jan Dzilbo).

Poza tym do dziesiątki wchodzą: Bożena Czerniawska, Renata Kropa, Bożena Małyszko (Wil. Szk. Śr. im. A. Mickiewicza), Beata Kukałowicz (Wil. Szk. Śr. im. W. Syrokomli). Laureaci otrzymali dyplomy ministerstwa a także nagrody pieniężne.

Jak już zaznaczyliśmy, w tej liście mogą zajść zmiany.

Nauczycielom laureatów konsul Dobiesław Rzemieniewski wręczył dyplomy, a także bardziej konkretne formy uznania.

Obszerniejszą relację, a także próby jakiejś analizy wyników Olimpiady podamy później.

Dziś gratulujemy wszystkim zwycięzcom, dziękujemy organizatorom i gościom, którzy uświetnili swą obecnością tę piękną imprezę. Główny ciężar tej ogromnej pracy organizacyjnej spadł — jak co roku na Ministerstwo Kultury i Nauki, a konkretnie na panią Barbarę Kosinskienė, jednak bez pomocy wydziału oświaty rejonu wileńskiego, Mickuńskiej Szkoły Średniej z pewnością nie dałoby się przeprowadzić tej imprezy na tak wysokim poziomie organizacyjnym.

Łucja BRZOZOWSKA

Do Wilna przybędzie dr teologii prof. Jacek Salij OP

Promocja książki „Dekalog"

Polski Klub Dyskusyjny wespół z Parafią Świętego Ducha w Wilnie organizuje spotkanie z profesorem dr teologii, członkiem Polskiego PEN Klubu, dominikaninem Jackiem Salij OP. Temat — społeczna nauka Kościoła.

Spotkanie będzie miało miejsce w sali katechetycznej przy kościele Św. Ducha, ul. Dominikańska 8, w dniu 14 marca br. (pocz. o godz. 17).

Natomiast 15 marca (środa) o godz. 17 w Celi Konrada przy ul. Aušros Vartų 7a (Ostrobramska) odbędzie się wieczór, poświęcony promocji książki Jacka Salij OP pt. „Dekalog". Udział weźmie Autor. Otwarta zostanie także wystawa batiku prof. J. Balčikonisa. Na klawesynie grać będzie L. Žilinskytė.

Książka została przetłumaczona z języka polskiego i wydana staraniem wydawnictwa Fundacji „Lumen" z serii „Logos Knyga".

Impreza zorganizowana została pod patronatem prof. Jana Widackiego — ambasadora RP na Litwie i dr Dali Marii Stančienė — wydawcy — redaktora naczelnego czasopisma „Logos".

Inf.wł.

Uprawiaj to, czego nie uprawia sąsiad

— Zanim wszystko jest nasze i niczyje, nie będzie porządku. Każdy musi pracować na siebie — takiego zdania jest Kazimierz Ingielewicz, kierownik spółki "Danilawa" w rejonie wileńskim, a jednocześnie prezes spółdzielni "Kirelis" zrzeszającej hodowców truskawek republiki.

Kierownikiem sowchozu "Danilawa" został z górą przed czterema laty, kiedy to system zespołowej pracy w gospodarstwach rolnych dożywał końca, wkrótce bowiem zaczęło go burzyć od podstaw, próbując zastąpić indywidualną pracą rolników. Rolę etapu przejściowego miały odegrać spółki; w wypadku "Danilawy" powstały tu cztery. Jednej z nich, która odziedziczyła nazwę po byłym sowchozie, nadal kierownikiem był uprzednio wybrany Kazimierz Ingielewicz.

Własność byłych gospodarstw na papierze została sprywatyzowana przez udziałowców, ale nie w ich świadomości. Nadal bowiem uważali majątek spółki za wspólny i komu nadarzała się okazja, starał się przy sposobności coś uszczknąć dla siebie. Tym bardziej, że ani rejonowa, ani żadne inne władze nadrzędne nie ingerowały w sprawy spółek, którym, wcielając zaplanowaną politykę rolną, mroczono coraz trwalszą drogę do upadłości.

Sytuacja gospodarcza w "Danilawie" niczym szczególnie nie wyróżnia się spośród istniejącej w wielu innych spółkach i nie tylko rejonu wileńskiego. Jedyne, co ją wyodrębnia,

to ambitne zamiary jej kierownika.

Jeżeli je urzeczywistni, w "Danilawie" powstaną warunki do pracy i zarobku, a co za tym idzie do zaspokajania socjalnych potrzeb mieszkańców okolicznych wsi. Panu Kazimierzowi zależy na odbudowie dawnej renomy gospodarstwa "Danilawa", które słynęło jako gospodarstwo sadowniczo-warzywnicze, ze swą szkółką drzew owocowych. Położone nie opoda! Wilna, ma perspektywę zostać "ogrodem" zaopatrującym mieszkańców stolicy w jagody i owoce.

Do dziś spółka dziedziczy ponad 30-hektarowy sad z lat sześćdziesiątych — okresu rozwoju gospodarstwa sadowniczego. Podstawę sadu tworzą antonówki, papinki, papierówki — stare jabłonie, na których owoce jeżeli i są, to nie nadają się do dłuższego przechowywania. Toteż, jak orzekł specjalista od sadownictwa Stanisław Szlenkier z Piasecznej pod Warszawą, z którym Ingielewicz nawiązał współpracę, korzyści z tego sadu są znikome, więc pracę należy rozpoczynać od jego karczowania. Marzeniem młodego kierownika "Danilawy" jest

założenie współczesnego niskopiennego sadu,

własnej szkółki, takiej, jaką widział w Instytucie Sadownictwa i Kwiaciarstwa w Skierniewicach, u indywidualnych sadowników w Polsce.

Pierwszy krok w tym kierunku już poczyniono. Walnie przyczyniła się do tego propozycja senatora, dr inż. dyrektora Zakładu Doświadczalnego Mechanizacji Ogrodnictwa Wojciecha Mateckiego, który popierając inicjatywę "Wspólnoty Polskiej" poprzez Ośrodek Wspomagania Rolników i Przedsiębiorczości Rolniczej, zamierza założyć wzorowy, niskopienny sad wraz ze szkółką. Do akcji tej czynnie włączył się doc. dr hab. Alojzy Czynczyk z Instytutu w Skierniewicach, dzięki któremu około 2 tysięcy sadzonek dziewięciu odmian jabłoni, sprezentowanych przez członków Stowarzyszenia Producentów Wysokiej Jakości Materiału Szkółkarskiego z Prus koło Skierniewic, trafiło już do Danilawy.

Jak twierdzi p. Ingielewicz, ostatnio pilnie poszukuje on środków na założenie szkółki drzew owocowych na obszarze 2,5 ha, potem zaś — roślin ozdobnych. Takie szkółki byłyby swoistą

wizytówką Instytutu Sadownictwa i Kwiaciarstwa na Wileńszczyźnie,

gdzie sadzonki mogliby nabywać chętni rolnicy, działkowicze. Jak dowodzi praktyka sadownicza Polski, zysku z dobrze prowadzonego sadu nie da się porównać z zyskiem z uprawy zbóż. Szczególnie ostatnio, kiedy uprawy zbożowe są nie opłacalne i nie ma na nie zbytu.

Dużą zaletą sadu niskopiennego jest jego szybka zdolność owocowania. Już w czwartym roku po jego założeniu, z hektara można uzyskać ponad 30 ton jabłek odmian przydatnych do długotrwałego przechowywania. Natomiast wydajność sadów istniejących teraz na Litwie, które zajmują łącznie około 4,5 tys. ha, wynosi mniej więcej około 10 ton jabłek z ha. Istniejące spółki sadownicze republiki w tym "Danilawa", zjednoczyły się w Litewskim Stowarzyszeniu Spółek Specjalizujących się w Sadownictwie, by szukać wspólnie wyjścia z obecnej trudnej sytuacji. Zdecydowano, że jednym z "kół ratunkowych" może być uprawa truskawek, która na danym etapie jest rentowna. Jednak, żeby każdy plantator nie był zostawiony sam na sam z problemem nabycia sadzonek, zbytu jagód, zdecydowano zjednoczyć się w spółdzielnię "Kirelis". Wspiera ją Instytut Sadownictwa i Warzywnictwa w Babtach, Ośrodek Konsultacyjny w Dotnuwie oraz Stowarzyszenie Spółek Rolniczych. Między innymi, zgodnie z informacją Departamentu ds. Kontaktów z Zagranicą Ministerstwa Rolnictwa, poszczególne duńskie firmy są gotowe już teraz nabywać w ogromnych ilościach truskawki u litewskich plantatorów.

— Jednakże nasi rolnicy nie są skorzy przestawiać się na nowe uprawy — mówi Ingielewicz. — Chociaż warunki doby obecnej wymagają tego.

Trzeba imać się wszystkiego, co daje szansę na przetrwanie tego trudnego okresu.

A w okolicach podwileńskich warzywa, jagody, owoce mają rację bytu i należy rozszerzać ich uprawę.

Jak twierdzi p. Ingielewicz, członkiem spółdzielni "Kirelis" może zostać każdy chętny, w tym koła rolników, spółki rolnicze, a także gospodarze indywidualni, mieszkańcy wsi mający możność hodować truskawki na obszarze 25 arów oraz większym. Pomocy w założeniu plantacji, w nabyciu sadzonek, chemikalii, udzielenia konsultacji, a także w zbycie jagód, zobowiązuje się udzielać spółdzielnia "Kirelis". **Jeżeli więc naszych Czytelników zainteresuje oferta dotycząca uprawy truskawek na większą skalę, mogą się zwracać do p. Ingielewicza pod tel. 62-40-28 w Wilnie lub 59-52-34 w Daniłowie.**

NA ZDJĘCIU: **ambitny kierownik "Danilawy" K. Ingielewicz.**

Fot. T. Ważniewicz

Minie tydzień, drugi i skowronek zawoła rolników w pole. Jak poradzimy sobie z wiosennymi pracami? Czy jesteśmy do nich przygotowani? Co będziemy uprawiać, aby wydobywany plon nie przysparzał kłopotu ze zbytem, aby zapewnił chociaż minimalny zysk.

Wiele pytań nurtuje teraz rolników, na które ostatnio niełatwo jest znaleźć odpowiedź. Ale kredo rolnicze pozostaje niezmienne: z nadejściem wiosny obudzona ze snu zimowego ziemia potrzebuje ciepła ludzkich rąk, ich pracy, aby wrzucone do gruntu ziarno wydało plon. I temu, nie bacząc na zaistniałe trudności, musimy pozostać wierni.

Jak zapewnić sute zimowanie?

To pytanie spędza sen z powiek niejednemu rolnikowi, który hoduje zwierzęta domowe. Można tę sprawę rozstrzygnąć uwzględniając każdy konkretny przypadek, ale są też zasady ogólne, które chciałbym przypomnieć.

Otóż uprawiając koniczynę możemy się zaopatrzyć w doskonałą paszę białkową. Ponadto jest ona ważnym ogniwem w większości płodozmianów — po niej doskonale rosną inne uprawy, albowiem wzbogaca glebę w azot, zmniejsza też jej zachwaszczenie. Ale jak nie ma panaceum na wszystkie choroby, tak też chcąc mieć pod dostatkiem pasz nie można polegać wyłącznie na koniczynie. Chodzi o to, że nie wszędzie ona rośnie (lekkie suche i kwaśne gleby) i jest dość wrażliwa na susze. Dobre siano z koniczyny możemy otrzymać tylko suszę ją na specjalnych kozłach, co jest bardzo pracochłonne. Natomiast do suszenia zwiędłej koniczyny, jak i innych traw, w szopach za pomocą aktywnej wentylacji, należy już raczej do przeszłości: zbyt droga jest energia elektryczna. Siejąc koniczynę na ziemi, należy kilkakrotnie ją przerwać, przez co kruszą się liście — najcenniejsza część, pozostają tylko badyle, cierpi na tym jakość paszy. Nie należy zapominać, że wypasanie bydła na mokrych, porosłych koniczyną pastwiskach może spowodować u zwierząt wzdęcie. Ponadto w normalnych warunkach uprawia się ją zazwyczaj w ciągu dwóch lat i na tym samym miejscu się się nie wcześniej niż po 4-5 latach. Co prawda w przypadku nowej litewskiej odmiany "arimaičiai", uzyskanej w Litewskim NBI Uprawy Roli, zaleca się ją uprawiać dłużej i siać częściej. Toteż uwzględniając powyższe, koniczynę warto uprawiać tyle, ile potrzeba dla odpowiedniego płodozmianu i ile można wysuszyć jakościowo, stosuje kozły.

Podobnie jest z lucerną. Należy tylko dodać, że jest ona rośliną wieloletnią i na odpowiednich glebach w jednym miejscu, dzięki dobrej pielęgnacji, może rosnąć kilkanaście lat. A ponieważ nasiona lucerny są drogie i trudno dostępne, zaleca się uprawiać ją nie w ramach płodozmianu, lecz na małych areałach przez dłuższy czas. Trzeba tylko wybierać znane, dobrze przystosowane do naszych warunków odmiany. Warto dodać, że młoda trawa lucerny jest cenną paszą nie tylko dla bydła, ale i dla kozły chlewnej.

Zwykle najtańsze pasze otrzymywaliśmy z łąk i pastwisk, ale w ciągu ostatnich lat zostały one zaniedbane i zwyrodniały.

Jak je odnowić? Zależy to od ich stanu. Łąki i pastwiska, na których nie mniej niż trzecią część trawostanu stanowią wartościowe trawy (rośliny motylkowe, wiolochloa trzcinowata, kostrzewa właściwa i czerwona, tymotka, kupkówka pospolita, wiechlina itd.) można ulepszyć sposobem najtańszym — powierzchniowym. Starannie użyźniamy je tworząc takie warunki, by wartościowe trawy zagłuszyły inne. (Oczywiście, jeśli na tych obszarach nie rozmnożyły się takie chwasty jak mniszek i pokrzywa, których nieduże połacie można zniszczyć herbicydami). Prócz tego, jeżeli istnieją całkowicie puste miejsca, należy je spulchniać i najlepiej zasiać mieszanką, składającą się z dominujących na tym areale wartościowych gatunków traw. Wówczas będą one bardziej jednolite i łatwiej będzie określić czas wypasów bydła i sianokosów.

Jeśli na łąkach i pastwiskach zapanowały turzyca, trzcinnik, bliźniaczka, kostrzewa owcza, śmiałek, mniszek i pokrzywa — musimy przeorać glebę i zasiać trawy od nowa. Wymaga to sporych wydatków, ale w ciągu kilku lat zwrócą się one z nawiązką. Bardzo ważkie znaczenie ma całkowite zniszczenie niepotrzebnej roślinności na zwyrodniałych łąkach i pastwiskach. Toteż po ich zoraniu zaleca się przynajmniej przez rok hodować jakąś roślinę uprawną, a dopiero potem zasiać trawę. Przygotowując glebę do wysiewu traw trzeba dobrze wyrównać powierzchnię, co umożliwi jakościowy zasiew, a następnie wygodne sianokosy. Nie należy zostawiać małych wgłębień, gdyż jesienią i zimą w czasie odwilży gromadzą się w nich woda zamarznie, a powstała skorupa lodowa zniszczy wiele wartościowych traw. Tuż przed siewem glebę należy zwałować, aby drobne nasiona trawa rozsiane zostały jednakowo nie za głęboko. Ale nie zapominajmy, że podczas odnawiania łąk i pastwisk, najważniejszym czynnikiem jest odpowiedni dobór traw. Warto skorzystać z porady specjalisty z biura konsultacji rolniczej znajdującego się w każdym rejonie lub też autora niniejszego artykułu.

Jonas ŠEDYS,
doktor nauk rolniczych

Ciągnik też trzeba przerejestrować

W tym roku kończy się przerejestrowanie traktorów, przyczep traktorowych, samobieżnych pojazdów oraz maszyn drogowych wraz z zamianą tablic rejestracyjnych starego wzoru. W razie zmiany właściciela sprzętu rolniczego lub adresu należy też zmienić karty rejestracyjne lub paszporty techniczne.

Przypominamy, że do 1 lipca ma być dokonana lustracja techniczna tego sprzętu. Harmonogram jej przeprowadzenia spółki rolne otrzymają osobno, toteż prosimy również inne organizacje, spółki i gospodarzy indywidualnych dostosować się do wymagań tego harmonogramu.

Sprzęt rolny rejestruje, przerejestrowuje oraz wyrejestrowuje wydział rolny zarządów rejonowych zgodnie z lokalizacją osoby prawnej, a w przypadku osób fizycznych — według miejsca zamieszkania bądź lokalizacji działki. Właściciele maszyn powinni zarejestrować je w ciągu 30 dni od nabycia (wwozu na terytorium Republiki Litewskiej. Maszyny stanowiące własność osób fizycznych, rejestruje się na nazwisko właściciela. Jeśli maszyna stanowi wspólną własność kilku osób, rejestruje się ją na imię jednego ze współwłaścicieli zgodnie z zatwierdzonym notarialnie ich porozumieniem i wskazaniem wszystkich współwłaścicieli.

Istnieje zakaz korzystania z niezarejestrowanych maszyn. Użytkowanie w ustalonym trybie niezarejestrowanych środków transportu (nieprzerejestrowanych) grozi karą od 50 do 100 Lt, a użytkowanie zarejestrowanych, przerejestrowanych bądź skreślonych z rejestru środków transportu bez znaków rejestracyjnych, bądź po upływie terminu ważności czasowej rejestracji — karą 300 Lt dla kierowców bądź trzema miesiącami pozbawienia prawa kierowania pojazdami.

Za lustrację techniczną traktorów, pojazdów samobieżnych, przyczep traktorowych oraz załatwienie związanych z tym formalności, wydanie tablic rejestracyjnych i kart bądź paszportu technicznego należy płacić opłatę skarbową według następującej taryfy:

traktorów, samobieżnych pojazdów, maszyn drogowych 10 Lt

przyczep traktorowych 5 Lt

Należy pamiętać, że za pierwszą lustrację techniczną maszyn o indywidualnej konstrukcji taryfę podatkową zwiększa się dwukrotnie.

Za nieplanową lustrację techniczną 1 lub 2 maszyn (zarejestrowanie, przerejestrowanie lub w innych wypadkach) w miejscu gdzie się znajduje maszyna, pobiera się dodatkową opłatę 20 Lt.

Za wydanie tablicy rejestracyjnych 25 Lt

Za wydanie karty rejestracyjnej lub paszportu technicznego 10 Lt. Natomiast w wypadku zgubionych lub uszkodzonych tablic rejestracyjnych, a także karty rejestracyjnej lub paszportu technicznego taryfę opłaty skarbowej zwiększa się dwukrotnie.

Rejestracji maszyny może dokonać osoba, mająca ukończone 16 lat. W przypadku rejestracji odziedziczonej maszyny przez osoby w wieku poniżej 16 lat, należy podać imię, nazwisko i imię ojca rodziców lub opiekunów.

Wyrejestrować w takim wypadku można maszynę tylko za zgodą opiekunów, rodziców.

W przypadku rejestrowania maszyny własnej produkcji, mają być zgłoszone przewidziane w aktach normatywnych dokumenty nabycia podstawowych zespołów. Istnieje zakaz używania zespołów i agregatów samochodowych.

Podczas rejestrowania maszyn własnej produkcji lub takich, które już były w użyciu, sprawdza się ich stan techniczny i sporządza akty lustracji technicznej. W tym wypadku ma być zgłoszony dokument opłaty za lustrację techniczną.

Za naruszenie przepisów użytkowania technicznego traktorów, pojazdów samobieżnych, przyczep samochodowych i maszyn drogowych, techniki bezpieczeństwa, przepisów rejestracji oraz państwowej lustracji technicznej przewidziana jest kara do 300 Lt, bądź pozbawienia prawa jazdy na ten rodzaj transportu do 1 miesiąca.

Zestaw przygotowała
Danuta DANOWSKA

Z racji obiektywizmu

Lepsze tu i leczenie, i zaopatrzenie w leki

Choruję od lat. Leżałem w niejednym szpitalu, dlatego mogę porównać warunki, jakie mają obecnie pacjenci w różnych szpitalach.

Ostatnio leczyłem się na oddziale chorób wewnętrznych szpitala Czerwony Krzyż. Grzechem by było nie podziękować kierowniczce wydziału p. Bronisławie Siwickiej. Przekonałem się, że w tym szpitalu lepsze jest i leczenie, i zaopatrzenie w leki, i... herbata jest słodka. Chleb nie jest normowany, a jeżeli ktoś chce, to może zanieść posiłek na salę i tam go spożyć, czego się raczej nie pozwala w innych szpitalach. Wypisując się ze szpitala pacjenci otrzymują sporo darmowych leków, niezbędnych dla dalszego leczenia się w warunkach domowych.

A zatem składam serdeczne podziękowania drogim lekarzom i pielęgniarkom.

Vladas VITKAUSKAS

"Po rozmowie z Siwicką mąż wybił się ze snu"

Mój mąż był inwalidą I grupy. Stracił wzrok, nie miał lewej ręki i tylko dwa palce na prawej. To nie przeszkodziło mu pracować na kombinacie przez 40 lat. Potem zachorował na raka jamy nosowo-gardłowej.

Wystąpienie prezesa Stowarzyszenia Medycznego pani Bronisławy Siwickiej w radiu wzbudziły w nim nadzieję na wyzdrowienie. Mąż potrzebował nie tylko leków, ale również słów otuchy z ust pani Siwickiej. Wymęczony chorobą prosił, żeby go odwiedziła. Na tę prośbę padła chłodna odpowiedź: "Nie mam czasu, jestem bardzo zajęta". Po takiej rozmowie chory wybił się ze snu.

Kiedy przyjechaliśmy do pani Siwickiej do szpitala, to nie dała nam dostatecznej ilości bandaży, otrzymaliśmy tylko 4 flakoniki kropli do nosa (mąż potrzebował więcej). Powiedziała, że po leki powinniśmy jechać na punkt rozdawczy.

Mój mąż zmarł. Uważam, że taka bezduszna osoba, jak B. Siwicka nie może być prezesem Stowarzyszenia Medycznego.

Z. AWŁAS

Wdzięczni za leki i dobre serce

Droga Redakcjo, zwracamy się z prośbą udzielenia łamów gazety, by podziękować pani ordynator oddziału chorób wewnętrznych szpitala Czerwony Krzyż Bronisławie Siwickiej, a także całemu personelowi medycznemu za troskliwą opiekę, leczenie i dobre serce. Jesteśmy niezmiernie wdzięczni za leki, jakie otrzymujemy za darmo na punkcie rozdawczym. Dzisiaj leki są drogie, czasem wprost niedostępne. Dlatego dziękujemy wszystkim, którzy troszcząc się o nas nie szczędzą swoich sił i zdrowia.

Serdeczne wam Bóg zapłać!

Helena SZABŁOWSKA,
Maria TARASZKIEWICZ
(10 podpisów)

Echa publikacji

Z poczty REDAKCYJNEJ

Pomagając innym — pomagamy sobie

«Pojechaliśmy w odwiedziny zaraz po Trzech Królach. Zadecydowaliśmy o tym całą rodziną po przeczytaniu artykułu w "Kurierze Wileńskim" pt. "Radzą same, by być razem» o trzech sierotach spod Rudziszek" — opowiada p. Janina Salmonowicz. "Ogromnie wzruszył nas los tych dzieci, chcieliśmy natychmiast w jakiś sposób im pomóc. Teraz widzę, że dobrze zrobiliśmy zapoznając się z ich sytuacją na miejscu. Wiemy, czego im brak, jakiej pomocy potrzebują. Mocno przeżyłam spotkanie z dziećmi, na pewno pojedziemy do nich jeszcze nie raz".

To tylko jeden, ale bynajmniej nie jedyny przykład, kiedy nasi Czytelnicy, po ukazaniu się na łamach gazety kolejnego artykułu o ludzkiej biedzie, z potrzeby serca oferują swoją pomoc. Pani Janina Salmonowicz z Wilna wraz z całą rodziną już następnego dnia po ukazaniu się publikacji w gazecie zadzwoniła do redakcji prosząc o podanie dokładnego adresu rodziny Rungo.

Panie Halina i Stefania Rusieckie również nazajutrz zgłosiły chęć niesienia pomocy rodzeństwu. Pani Halina Rusiecka, zresztą już nie po raz pierwszy czynnie działa na rzecz osób potrzebujących wsparcia materialnego. I tym razem znowu przez kilka dni z rzędu przynosiła do redakcji ubrania, bieliznę pościelową, naczynia, by przekazać to dzieciom-sierotom. "Najważniejsze są w życiu dwie rzeczy: zdrowie i dobre serce" — uważa p. Halina.

Z pocztą redakcyjną dotarły do nas dwa listy z Warszawy, z których dowiedzieliśmy się, że naszych Czytelników w Polsce wzruszył los małych bohaterów publikacji i w miarę swoich możliwości chcieliby tym dzieciom pomóc.

"Oboje z mężem jesteśmy emerytami, nie możemy więc obiecać poważniejszej pomocy finansowej. Moglibyśmy jednak przesłać bieliznę pościelową, ręczniki, znalazłyby się także naczynia, leki, książki, środki czystości" — piszą Państwo Teresa i Zenon Węgrzynowiczowie.

Zaś Państwo Marta i Tadeusz Monczulewiczowie, również warszawiacy, pochodzą z Wilna, a więc sprawy rodaków na Wileńszczyźnie nie są im obce. W lipcu wybierają się do sanatorium w Druskiennikach i ciekawi ich, gdzie leży wieś Angliniki, bo chcą odwiedzić rodzeństwo Rungów.

Po umieszczeniu małego Grzesia w szpitalu w Wilnie nie pozostawiono go bez opieki, odwiedzany jest stale przez panią Barbarę Wolańską oraz przez w.w. Janinę Salmonowicz, Nelli Pilecką i in.

W listopadzie pisaliśmy również o pożarze, który zniszczył w ciągu jednej nocy dom i cały dobytek Janiny Szostak ze wsi Gudełki. Na to nieszczęście też nie pozostali obojętni nasi Czytelnicy. P. Teresa Harasimowicz z Jaszun telefonicznie ofiarowała się czasowo przyjąć pogorzelców pod swój dach.

Temat trudnego startu dzieci-sierot w dorosłe życie z artykułu "Czyżby nikomu niepotrzebni?" znalazł oddźwięk w sercu p. W. Tatoła, stałego Czytelnika gazety. Zaproponował on dla chłopców kurtki i in. ubrania.

Wymienione przykłady są dowodem tego, że nie istniejemy w próżni i, jak chcieliby niektórzy, tracimy na popularności. Nie ubywa bowiem, nawet w dzisiejszych niełatwych czasach, ludzi wrażliwych na biedę, zdolnych do podania ręki osobom chorym, samotnym, ubogim.

W zasięgu naszych możliwości jest niemało okazji do niesienia skutecznej pomocy, do działania w tym kierunku. Przecież, tak na dobrą sprawę, pomagając innym pomagamy przede wszystkim sobie. Każdy odruch serca w stronę ludzkiej biedy czyni człowieka bogatszym. A każdy podobny przykład dobroczynności dodaje otuchy i niesie nadzieję, że dobroć i serdeczność istnieją obok nas, w naszym codziennym życiu.

Dziękujemy Wam, ludzie dobrego serca, a zarazem nasi wierni Czytelnicy!

Czesława PACZKOWSKA

Jaki przysługuje zasiłek z tytułu niezdolności do pracy?

Dziś na Litwie najtrwalsze jest to, co tymczasowe. Dotyczy to również trybu obliczania i wypłacania zasiłków z tytułu tymczasowej niezdolności do pracy (choroby).

Do początku 1995 r. zasiłki z tytułu tymczasowej niezdolności do pracy wypłacano wyłącznie ze środków funduszu "Sodry".

Zasiłek z tytułu tymczasowej niezdolności do pracy wynosił około 80 proc. wysokości kompensowanych zarobków. Jeżeli okres tymczasowej niezdolności do pracy przekraczał 30 dni kalendarzowych, to od 31 dnia wypłacano zasiłek z tytułu tymczasowej niezdolności do pracy w wysokości 100 proc. kompensacyjnego zarobku. Tryb obliczania i wypłacania takiego zasiłku — z tytułu tymczasowej niezdolności do pracy — regulowały ustawa o państwowych ubezpieczeniach społecznych oraz nowelizacje i uzupełnienia tej ustawy. Zarobek kompensowany zasiłkami z tytułu tymczasowej niezdolności do pracy stanowił sumaryczny przeciętny zarobek z wszystkich miejsc pracy, w których osoba jest ubezpieczana według obowiązkowego państwowego ubezpieczenia społecznego, nie przekraczający wysokości pięciu minimalnych zarobków, które były ustalone według ówczesnych ustaw Republiki Litewskiej. Zasiłek z tytułu tymczasowej niezdolności do pracy nie mógł być niższy od określonej w ustawach Republiki Litewskiej minimalnej płacy, obliczonej proporcjonalnie do przepracowanego czasu lub wykonanej pracy.

Należy odnotować, że taki tryb obliczania kompensacyjnego zarobku był wymierzony przeciwko tym, których przeciętny zarobek przekracza 5 minimalnych płac, tj. oni nie byli finansowo zainteresowani by chorować. W uprawomocnionej od 1 stycznia br. ustawie Republiki Litewskiej nr I-676 z dn. 29 listopada 1994 r. "O nowelizacji i uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej o państwowych ubezpieczeniach społecznych" taki obowiązujący dotychczas przepis został zniesiony. Jednocześnie zmieniono również tryb wypłacania zasiłku z tytułu niezdolności do pracy (choroby).

Odtąd zasiłek chorobowy za pierwsze trzy kalendarzowe dni niezdolności do pracy będzie wypłacał pracodawca z własnej kieszeni.

Ten zasiłek nie może być mniejszy niż 50 proc. od przeciętnych zarobków w ciągu ostatnich trzech miesięcy osoby go pobierającej. Od czwartego do trzydziestego kalendarzowego dnia niezdolności do pracy włącznie, zasiłek z tytułu tymczasowej niezdolności do pracy (choroby) wyniesie 80 proc. wysokości kompensacyjnego zarobku, natomiast od 31 dnia niezdolności do pracy — 100 proc. wysokości kompensowanego zarobku. Od 4 kalendarzowego dnia niezdolności do pracy zasiłek z tytułu niezdolności do pracy będzie wypłacany ze środków funduszu państwowych ubezpieczeń społecznych. Kompensacyjny zarobek dla otrzymania zasiłków chorobowych obliczany jest na podstawie dochodów otrzymywanych we wszystkich miejscach pracy, na podstawie których obliczane są wpłaty obowiązkowych państwowych ubezpieczeń społecznych, nie stosując ograniczeń od góry. W każdym przypadku, zasiłek z tytułu tymczasowej niezdolności do pracy przyznawany jest według 1-4 punktów artykułu 6 ustawy o państwowych ubezpieczeniach społecznych "Przypadki przyznawania zasiłków z tytułu tymczasowej niezdolności do pracy"(w razie zaistnienia niezdolności do pracy z powodu choroby lub urazu; w przypadku zachorowania członka rodziny, którego trzeba pielęgnować; w sytuacjach epidemicznych; przebywania w stałej placówce protezowo-ortopedycznej), nie może być mniejsza od ustalonych minimalnych zarobków, obliczonych proporcjonalnie do przepracowanego czasu lub dokonanej pracy.

Zgodnie z taką nowelizacją ustawy o państwowych ubezpieczeniach społecznych

rozpoczyna się realizowanie zasad partnerstwa socjalnego, gdy sam pracodawca będzie uczestniczył w wypłacaniu zasiłku z tytułu niezdolności do pracy.

Niestety, trzeba zaznaczyć, że nie zmienione pozostają taryfy składek, jakie pracodawcy wpłacają do "Sodry", natomiast z taryfy (30 proc.) składek, jakie pracodawca wypłaca do państwowych ubezpieczeń społecznych do funduszu ubezpieczeń na wypadek choroby i macierzyństwa, przypada zaledwie 3,6 proc. taryfy tych składek. Dla każdej osoby ubezpieczonej w ramach państwowych ubezpieczeń społecznych na ten rok prognozuje się 7,57 dni tymczasowej niezdolności do pracy z powodu choroby, pielęgnacji i nieszczęśliwych wypadków oraz przewidziano na ten okres wypłaty z budżetu wydatków "Sodry" przeznaczonych na wypłacenie zasiłków z tytułu tymczasowej niezdolności do pracy (choroby). Wygląda na to, że w warunkach takiego trybu obliczania i wypłacania zasiłków z tytułu tymczasowej niezdolności do pracy, pracodawcy będą przede wszystkim starali się zrezygnować z usług częściej chorujących pracowników, przez to zmuszając bardziej chorowite osoby, aby pracowały do całkowitego wyczerpania, aż zostanie im przyznane inwalidztwo.

Osobom, zatrudnionym w kilku miejscach pracy i ubezpieczonym w ramach obowiązkowych państwowych ubezpieczeń społecznych,

zasiłek chorobowy wypłaca się w każdym z tych miejsc. W tym celu dla pracodawcy należy okazać kopię pierwotnego dokumentu wystawionego przez placówkę leczniczą zaświadczenia o niezdolności do pracy, potwierdzono pieczęcią podstawowego pracodawcy. Zasiłek jest obliczany w taki sam sposób i w takim trybie, jak i w podstawowym miejscu pracy.

Kierując się przepisami ustawy Republiki Litewskiej o umowach zbiorowych i umowach o pracy, na podstawie wzajemnego porozumienia między pracodawcą a pracującymi, zwłaszcza w sektorze prywatnym, możliwe są również wyższe procentowe wypłaty zasiłku z tytułu niezdolności do pracy (choroby), szczególnie za pierwsze trzy kalendarzowe dni tymczasowej niezdolności do pracy. Będą one płacone ze środków, przewidzianego na te cele, funduszu potrzeb socjalnych.

Zgodnie z ustawą Republiki Litewskiej nr I 623 z 3 listopada 1994 r. "O nowelizacji ustawy Republiki Litewskiej o państwowych ubezpieczeniach społecznych", która weszła w życie 1 stycznia br., analogicznie oblicza się i wypłaca zasiłek z tytułu macierzyństwa (ojcostwa) stanowiący 100 proc. kompensowanego zarobku za okres urlopu macierzyńskiego, a po jego terminie jednemu z rodziców, który wziął urlop na opiekę nad dzieckiem, wypłaca się zasiłek w wysokości 60 proc. kompensowanego zarobku, ale nic mniej niż określona minimalna płaca, zanim dziecko ukończy 1 rok.

Zatem, taki jest nowy tryb obliczania i wypłacania zasiłków z tytułu tymczasowej niezdolności do pracy (choroby) i in., w obliczaniu których figuruje pojęcie kompensowanego zarobku. Trzeba, aby znali go zarówno pracownicy księgowości przedsiębiorstw, instytucji, organizacji i innych podmiotów gospodarczych, jak też sami pracujący. Pomoże to uniknąć niepotrzebnych wzajemnych nieporozumień chociażby w tej sferze.

dr Antanas PETRAUSKAS,
specjalista w dziedzinie opieki socjalnej

Wiele nas łączy

Mieszkam na stałe w Polsce, ale już od dłuższego czasu jestem na Litwie. Interesuję się polityką, życiem Polaków na Litwie. Jako obserwator próbuję, moim zdaniem, obiektywnie spojrzeć na sytuację Polaków mieszkających na Litwie.

Szczególnie dziwi mnie to, że w sporze między Litwinami i Polakami nie podkreśla się więzi, które łączyły i łączą oba narody. Bo przecież Polska przez wieki niosła rozwój, obronę i kulturę zachodnią dla Litwy. Oba narody w zgodzie tworzyły jeden organizm państwowy.

Nie ma potrzeby wymieniać wszystkie osoby i sprawy, jakie łączyły Polaków i Litwinów, zrobią to lepiej historycy. Chcę tylko zaznaczyć, że posiadanie lojalnych obywateli innych narodowości wzbogaca państwo, wpływa korzystnie na poziom jego rozwoju.

Julian MACIĄG

Drogowskazy do zdrowia

Światowy ruch "Zdrowych Miast" obejmuje 35 miast europejskich. Zapoczątkowano go w 1984 r. w Toronto, zaś program "Zdrowych Miast" Światowa Organizacja Zdrowia przyjęła w 1986 r. Polega on na doskonaleniu warunków życia w mieście.

Projekt "Zdrowych Miast" stawia przed samorządami miast takie wymagania, jak zwalczanie zagrożeń w środowisku, doskonalenie służby zdrowia. Jednym z podstawowych czynników w realizacji projektu ma być niewątpliwie aktywność społeczności.

W państwach europejskich tworzą się siecie "Zdrowych Miast". Miasta wymieniają doświadczenie, kadrę, formy pracy. Powstał Multi City Action Plan, czyli Program Współdziałania Miast, które mają do rozwiązania podobne problemy zdrowotne.

Z miast litewskich jedynie Kowno jest członkiem tego ruchu. Co prawda równe szanse do udziału w ruchu miało także Wilno. Ale widoczne zabrakło w stolicy entuzjasty, jakim w Kownie okazał się rektor Akademii Medycznej Vilius Grabauskas. Samorząd miasta powinien był udowodnić, że w polityce socjalnej, a co za tym idzie — w budżecie, edukacji, działaniach administracji, sprawy zdrowia znajdują się na poczesnym miejscu. Kowno wytrzymało okres próbny i po spełnieniu stawianych warunków w 1989 r. stało się oficjalnym uczestnikiem ruchu.

W końcu ubiegłego roku biuro ruchu "Zdrowych Miast" w Kownie, pracując nad drugim etapem programu, zaczęło tworzyć sieć krajową na Litwie. Obejmuje ona 8 miast: Kowno, Wilno, Poniewież, Mariampol, Kreynęę, Tytżę, Pakruojis oraz 4 rejony: łoździejski, trocki, szyrwincki, wiłkomierski.

Działalność samorządów tych miast ogranicza się na razie do pracy organizacyjnej: tworzenie biur ruchu, układanie projektów itd. Dlatego nie jest jeszcze wiadomo na wykonaniu jakich zadań skoncentruje się na przykład Wilno, jakie projekty samorząd miasta zacznie realizować w pierwszą kolej. Być może te, które potrzebują najmniej wydatków. Jednakże, jeżeli samorządy miast wyraziły zgodę na przyłączenie się do ruchu, będą musiały pogodzić się z tym, że na realizację programu ruchu trzeba będzie wydzielić środki.

— Wśród obywateli przeważa pogląd, że polepszenia warunków życia należy domagać się od rządu. Zapominamy o funkcjach należących do władz lokalnych. Rozwiązanie wielu spraw, w tym również zdrowotnych, podlega kompetencji samorządów. Do deputowanych, za których oddam swój głos, skierowałbym pytanie: co konkretnie uczynią, by stan zdrowia ludzi uległ poprawie, co należy zmienić w pomocy alkoholikom i narkomanom, w systemie leczenia szpitalnego, ułatwienia życia niepełnosprawnym, zapobiegania zgonom noworodków — mówi kierownik działu samorządów i zdrowia społeczeństwa przy Ministerstwie Ochrony Zdrowia Eduardas Razgauskas.

Nasze zdrowie tylko w 10 procentach zależy od medycyny. Stan środowiska naturalnego, warunki ekonomiczne, sposób życia — to wszystko decyduje o zdrowiu społeczeństwa.

— We wszystkich decyzjach, jakie podejmuje zarząd miasta bądź inne urzędy, powinien być uwzględniony aspekt zdrowotny. Niezależnie od tego czy budujemy stadion, czy po prostu nowy dom, powinniśmy pomyśleć o tym, by nie zniszczyć drzewa, trawników. Pomyśleć trzeba wreszcie o sobie, o tym, że będziemy tu mieszkać my, nasze dzieci — mówi koordynator programu "Zdrowych Miast" pani Viktoria Kairaitienė.

Zdrowie — to nauka i sztuka zapobiegania chorobie, zaś nie jej leczenie. Nie wszystko zależy od zasobów finansowych. Posprzątać parki i lasy można przecież bez większych wydatków. Po prostu każdy powinien zastanawiać się po własnym podwórku, czyli podnieść papier, zamiast go rzucić. Jeżeli nie zmienimy sposobu myślenia i zachowania, na brak środków można narzekać nieskończenie długo. Cudów nie bywa. Nic samo z nieba nie spadnie — ani czyste powietrze, ani zdrowa żywność.

Mirosława JANUSZKIEWICZ

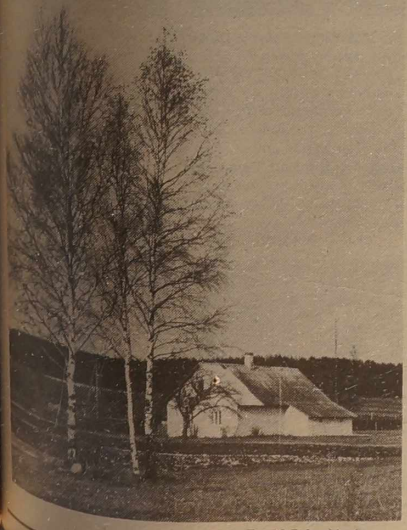

Fot. M. Paluszkiewicz

Propozycja nie tylko dla Żydów

Dlaczego na Litwie nie wypieka się macy?

Przed katolicką wigilią w spożywczych sklepach i garmażeriach każdy, kto chciał, mógł nabyć tradycyjne śledziki. Natomiast żydowski paschalny wypiek — maca — nigdy w sklepach Litwy nie był dostępny. Tymczasem w innych państwach, np. w byłej Czechosłowacji — w Karlowych Warach, w 1988 roku widziałem w sklepach macę.

Wiemy, że żydowska pascha jest już nie za górami, pierwszy jej wieczór przypada na 15 kwietnia. Każdy Żyd, czy to biedny, czy bogaty, na paschalnym stole musi mieć tradycyjny chleb — macę, przypominający ten, który Żydzi piekli i jedli uchodząc z egipskiej niewoli. Litewscy Żydzi nie stanowią w tej kwestii wyjątku, na ich stołach również powinna być maca.

Po wojnie, w okresie poprzedzającym żydowską paschę, na Litwie wypiekano i sprzedawano macę. Onutė Bajarčienė, która przed wojną mieszkała w miejscowości Plokščiai, wspomina, że mieszkało tam również sześć żydowskich rodzin: "Przed paschą ci ludzie w dużych ilościach piekli macę i szczodrze częstowali nią nas — sąsiedzkie dzieci".

Po wojnie macę wypiekano w wileńskiej synagodze, w ilościach pozwalających zaopatrzyć w nią wszystkie większe litewskie miasta, gdzie mieszkały żydowskie rodziny. Oczywiście, niby nie wypada przekształcać domu modlitewnego w piekarnię i sklep, w którym sprzedawana jest maca. Ale tak było. Żydzi przed paschą udawali się po macę do synagogi. W synagodze rozdawano Żydom również macę przysłaną w ramach dobroczynności z USA i Francji. Ci, którzy ją otrzymywali, musieli jednak pokryć koszty jej dostarczenia.

W latach 1993-94 w synagodze, na ścianie pomieszczenia, w którym sprzedawano macę, wisiało ogłoszenie, że podczas jej wypieku nie przestrzegano obrządku religijnego. Ale informacja ta nie odstraszała nikogo od jej kupowania i częstokroć przed paschą dla wielu Żydów macy nie wystarczało, nie mówiąc już o ludziach innych narodowości, którzy są zwolennikami tego rodzaju wypieku.

Bez przesady mogę twierdzić, że litewska maca, dzięki dobrej technologii, umiejętnościom piekarzy i mące wysokiej jakości, miała nie tylko przyjemny smak, ale także smakowity wygląd. Słowem, nie była ona gorsza od amerykańskiej czy francuskiej. Ale w 1995 roku w wileńskiej synagodze zaprzestano produkcji macy. Jest w tym trochę racji, chodzi o świętość tego miejsca. Ale dlaczego jej produkcji i sprzedaży nie przeniesiono gdzieś indziej? Problem rozstrzygnięto inaczej. "Biznesmeni" z wileńskiej synagogi, jestem pewien, że nie miejscowi, czyli nie pochodzący z Litwy, znaleźli sposób zaopatrywania Żydów w macę: sprowadzają ją z Kijowa. Wstyd dla Litwy, litewscy Żydzi zawsze byli dumni ze swej macy, a teraz wyrzucają setki dolarów, by ją sprowadzić z Ukrainy. W dodatku jest ona produkowana z mąki nie najlepszej jakości, ludzie na Litwie nie są do niej przyzwyczajeni.

Skoro wileńska synagoga postanowiła zbojkotować wypiekanie macy, to czy w Wilnie nie znajdzie się piekarni — państwowej czy prywatnej, która mogłaby się podjąć produkcji macy? Co prawda jest to "produkcja" aktualna tylko w okresie przedświątecznym, ale to chyba nie komplikuje tak bardzo procesu produkcji. I niech nawet jej wypiek nie będzie prowadzony zgodnie z religijnym rytuałem, wszak tak było do niedawna i nie przeszkadzało to w jej sprzedaży. Może zresztą nawet lepiej by było, by macę piekli piekarze nie żydowskiej narodowości. Przecież od czasów Inwkizycji pokutuje legenda, że Żydzi do ciasta na macę dodają dziecięcą krew. Jest to obrzydliwy wymysł, lecz są jeszcze, niestety, ludzie, którzy w to wierzą.

Nie zapomnieliśmy jeszcze wydarzeń z lat 70-tych w Plungė. Wówczas zaczęto prześladować Żydów posądzając ich o kradzież dziecka na macę. A więc gdyby macę zaczęto wypiekać gdzieś poza synagogą, zamknęłoby to drogę plotkom i dzikim posądzeniom.

Wróćmy do kijowskiej macy. Nie można jej kupić w ilości mniejszej niż dwa kilogramy, a podczas otwierania opakowania ona się kruszy na małe kawałki. Poza tym kijowska maca kosztuje 3 lity. Sądzę, że gdyby ją produkowano na Litwie, byłaby ona nieco tańsza i w dodatku nie trzeba byłoby pakować jej do kartonowych pudełek, a można byłoby sprzedawać na wagę w mniejszych ilościach. Krótko mówiąc, mam nadzieję, że ktoś zareaguje na ten list i rozpocznie wreszcie produkcję macy. Wszak czasu do żydowskiej paschy jeszcze trochę pozostało.

Borys SZAPIRO,
ekonomista

Podziękowania

Personelowi szpitala w Kalinie

Szanowna Redakcjo, za pośrednictwem "Kuriera Wileńskiego" chciałabym podziękować personelowi szpitala, który znajduje się w rzeszańskiej gminie, we wsi Kalina.

W szpitalu leżałam ponad miesiąc i byłam mile zdziwiona szczerością, oddaniem, odpowiedzialnością, z jaką pracują tu lekarze i pielęgniarki. Okazują pomoc nie tylko lekarską, napełniają również pacjentów nadzieją na szybki powrót do zdrowia, która jest tak potrzebna każdemu.

Nie spotkałam w szpitalu żadnej pielęgniarki, która by podeszła do pacjenta bez uśmiechu na twarzy, z niezadowoloną miną.

Za dobre i szczere serce wszystkim lekarzom i pielęgniarkom, całemu personelowi szpitala w Kalinie w imieniu pacjentów składam serdeczne podziękowania. Życzę dużo zdrowia, energii, pogody ducha, uśmiechu na co dzień oraz wytrwałości w tak trudnej pracy.

Regina MAKAREWICZ

Dzięki proboszczowi kościół się odmienił

Dawniej, za panowaniem carskiej Rosji, w Kienie nie było żadnej kaplicy. Potem duchowieństwo prawosławne zbudowało tu cerkiewkę. Po Pierwszej Wojnie Światowej budynek cerkwi wyświęcono na kościół. Księża przyjeżdżali tu trzy razy do roku. Na festyny zjeżdżali się ludzie z okolicznych wiosek, życie wrzało. W czasie Drugiej Wojny Światowej do Kieny przyjechał ksiądz, który był Niemcem, ale nabożeństwa odprawiał w języku polskim. Potem wielu księży się zmieniło. Ostatnio ksiądz proboszcz Jan Mackiewicz zrobił remont, który wprost odmienił kościół. W imieniu parafian składam proboszczowi serdeczne dzięki, życzę dużo szczęścia, zdrowia i pogodnych dni.

Dziękuję również zespołowi "Kuriera Wileńskiego" za kalendarze, które gazeta wydaje już po raz trzeci. Wiele w nich ciekawostek i porad praktycznych. Całemu zespołowi redakcyjnemu życzę wytrwałości i wiele radości.

Z szacunkiem

Franciszek ŁUKASZEWICZ

Zbierajmy kit pszczeli!

W tym trudnym dla rolników okresie niełatwo też jest pszczelarzom. W latach urodzajnych trudno sprzedać miód po dobrej cenie. Koszty własne jego w naszej republice są dosyć wysokie, w związku z czym nie opłaca się go eksportować. Wraz z podrożeniem benzyny, inwentarza, sztucznych plastrów i cukru, wielu pszczelarzy z trudem pokrywa te wydatki z dochodów za miód.

Chcąc rentownie uprawiać pszczelarstwo należy zbierać nie tylko miód, ale i inne produkty, takie jak pyłek kwiatów, mleczko pszczele, a także kit pszczeli czyli propolis. Powyższe produkty są bardzo cenne. Ale dla ich zbierania potrzebny jest rynek zbytu. Jeśli pyłek kwiatowy, mleczko pszczele możemy z powodzeniem sprzedać na Litwie, to kit pszczeli musimy eksportować, bo nikt go u nas nie skupuje.

Kit pszczeli jest bardzo cennym produktem pszczelim. Niemniej z braku rynku zbytu jego cena spadła na tyle, że pszczelarzom nawet się nie opłacało jego zbieranie. Obecnie sytuacja zmieniła się. Zaczęliśmy kit pszczeli eksportować. Dzięki temu możemy skupywać go po wyższej cenie, aby zachęcić pszczelarzy do tej pracy, a jednocześnie zwiększyć dochody.

Skład chemiczny kitu pszczelego, barwa i aromat zależą od miejsca zbioru i pochodzenia botanicznego. Jest to produkt zielonkawo żółty, miękki i lepki o specyficznym zapachu. Kit pszczeli ma różne odcienie: od ciemnozielonego do szarego bądź brunatnego. Jego powierzchnia lśni niczym polerowana. Zapach kitu pszczelego jest bardzo silny, specyficzny. Smak ostry, gorzkawy. W temperaturze 20 stopni i niższej kit pszczeli jest twardy, a przy 30-40 stopniach — lepki i plastyczny.

Najcenniejszą właściwością kitu pszczelego jest jego aktywność biologiczna i działanie antybakteryjne. W hermetycznym opakowaniu, w suchym miejscu, z dala od bezpośredniego działania promieni słonecznych, właściwości antybakteryjne kit pszczeli zachowuje w ciągu 3-7 lat.

Latem kit pszczeli zbiera się ze ścianek uli, ścieśniacza gniazda oraz listewek przy każdorazowym oglądaniu gniazd pszczelich, a jesienią — z ramek, magazynów i listewek. Najlepszą jakość kit pszczeli posiada dzięki specjalnemu jego zbieraniu różnymi sposobami.

Zebrany kit pszczeli najlepiej jest przechowywać w woreczkach foliowych. Przed zawiązaniem należy usunąć z nich powietrze i przechowywać w ciemnym, suchym i chłodnym pomieszczeniu. Najcenniejszy jest świeżo zebrany kit pszczeli.

Kit pszczeli ma coraz szersze zastosowanie w medycynie i przemyśle naszej republiki i za granicą. Wraz z możliwością eksportu kitu pszczelego wzrosła i jego cena. Sklep Wileńskiego Towarzystwa Pszczelarzy "Bitinėlis", znajdujący się przy ul. Szopena 12/26 (tel. 63-05-70) skupuje u pszczelarzy dobrej jakości kit pszczeli i płaci po 50 litów za kilogram. Kit pszczeli ma być naturalny, o sypkiej strukturze, nie ściśnięty, czysty, bez dodatku wosku i in. domieszek. Nie można go płukać wodą. Nie można go też ogrzewać i łączyć w kawałki. Powinien być naturalny, czyli taki, jaki zebraliśmy, tylko czysty. Kawałeczki drewna lub wosku oraz inne domieszki trzeba usunąć. Nie powinien mieć więcej niż dwa lata.

Zalecamy pszczelarzom zbieranie kitu pszczelego, gdyż mamy dobre warunki jego eksportu w nieograniczonej ilości teraz i w przyszłości.

Dr Mykolas RAUCKIS,
przewodniczący Wileńskiego Towarzystwa Pszczelarzy

"Św. Andrzej Bobola — znak prorocki czasów przyszłych" —

TAKIEGO OKREŚLENIA UŻYŁ OJCIEC ŚWIĘTY MÓWIĄC O ŚW. ANDRZEJU BOBOLI JAKO PATRONIE POŁĄCZENIA KOŚCIOŁÓW WSCHODU I ZACHODU

12 marca, w 373 rocznicę złożenia przez świętego ślubów kapłańskich, w Wilnie, w kościele św. Kazimierza odbyły się uroczystości poświęcenia pamiątkowej tablicy, nawiązującej do ponad 20-letniego wileńskiego okresu w życiu św. Andrzeja Boboli. Aktu poświęcenia dokonał JE biskup J. Tunaitis. W uroczystościach uczestniczyła pielgrzymka z Polski, z proboszczem parafii św. Andrzeja Boboli w Warszawie ks. Mirosławem Paciuszkiewiczem. Odprawiono Mszę św. Tablicę wykonano dzięki staraniom Stowarzyszenia Krzewienia Kultu św. Andrzeja Boboli (SKKAB) w Warszawie oraz Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej w Gdańsku. Trzeba zaznaczyć, że kontakty między kościołem św. Kazimierza w Wilnie a Sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Warszawie zostały nawiązane podczas pielgrzymki Ojca Świętego na Litwę, a teraz zaowocowały wspólną uroczystością.

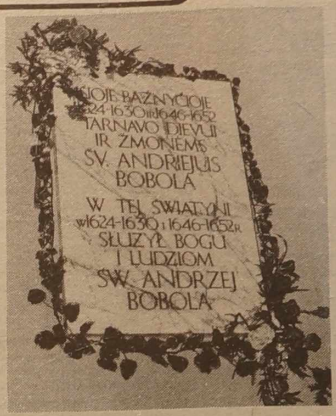

Św. Andrzej Bobola urodził się w końcu 1591 roku na Śląsku. W 1611 roku — po ukończeniu kolegium jezuickiego w Braniewie wstąpił do nowicjatu Towarzystwa Jezusowego w Wilnie. Po złożeniu ślubów zakonnych podjął studia filozoficzne, a następnie — teologiczne w Akademii Wileńskiej. 12 marca 1622 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Pracował w Nieświeżu, Wilnie, Bobrujsku, w Płocku, Warszawie, Łomży, Pińsku.

Szczególny okres w życiu Andrzeja Boboli stanowiły lata 1652-57, kiedy to z ogromnym poświęceniem prowadził działalność misyjną na Polesiu, zarówno wśród katolików, jak i prawosławnych. Zakończyła się ona męczeńską śmiercią 16 maja 1657 roku. Został zamordowany w okrutny sposób przez Kozaków w Janowie Poleskim. Pochowano go w podziemiach kościoła Jezuitów w Pińsku i na jakiś czas został zapomniany. Przypomniał o sobie w 1702 roku ukazując się rektorowi kolegium pińskiego M. Godebskiemu i obiecując opiekę nad kolegium. Po odnalezieniu trumny i jej otwarciu stwierdzono, że umęczone ciało zachowało się doskonale. Wtedy rozpoczęło się pielgrzymowanie do jego grobu, a przez to doznano wielu łask i cudów. Wkrótce podjęto starania o beatyfikację, a nastąpiła ona 30 października 1853 roku. Zaś kanonizacja Andrzeja Boboli odbyła się w dniu Zmartwychwstania Pańskiego, 17 kwietnia 1938 roku.

Dzieje kultu św. Andrzeja wiążą się ściśle z dziejami relikwii. Przechowywano je w Pińsku, Połocku, Moskwie, Watykanie, Rzymie. Od 17 czerwca 1938 roku znajdują się one w Warszawie w Sanktuarium św. Andrzeja Boboli przy ul. Rakowieckiej.

Związki św. Andrzeja Boboli z Wilnem są niemałe, bowiem prawie trzecią część życia, a niemal połowę życia zakonnego spędził Andrzej Bobola w Wilnie, bardzo kochał miasto i nawet mając pozwolenie generała zakonu O.O.Jezuitów nie wyjechał stąd do Krakowa. Znamiennym faktem związku z Wilnem jest to, że największe uroczystości kanoniczne przeżył właśnie tu — tu włożył suknię zakonną, tu złożył śluby kapłańskie, w latach 1626-30 był rektorem kościoła św. Kazimierza, kaznodzieją, oraz doradcą prepozytem. W kaplicy kościoła św. Kazimierza znajduje się relikwiarz św. Andrzeja Boboli, który udało się ocalić w czasach, kiedy kościół przekształcono w muzeum ateizmu.

* * *

W przeddzień uroczystości w sali konferencyjnej kościoła odbyła się naukowa konferencja ("Wojna 1655 roku i św. Andrzej Bobola"), zorganizowana przez wydział wileński Akademii Katolickiej wspólnie z Warszawskim Stowarzyszeniem Krzewienia Kultu Św. Andrzeja Boboli.

W imieniu gospodarzy zebranych przywitał przeor kościoła św. Kazimierza O.J.Boruta SJ.

Profesor Napoleonas Kitkauskas w wygłoszonym referacie nawiązał do złożonej i trudnej historii Litwy i Polski w pierwszej połowie XVII w., czyli do czasów, w których żył i działał św. Andrzej Bobola.

Proboszcz parafii i kustosz Sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Warszawie ks. Mirosław Paciuszkiewicz interesująco przedstawił słuchaczom związki świętego z Wilnem i początki krzewienia kultu, szczególnie w miejscach związanych z jego działalnością.

Poruszony temat uzupełniła krótką wypowiedzią przewodnicząca SKKAB p. Maria Hrynyk informując o działalności stowarzyszenia i o budowie kościoła w Janowie Poleskim, w miejscu męczeńskiej śmierci Andrzeja Boboli. Komunikat "Andrzej Bobola i teatr jezuitów" przedstawił historyk z Warszawy J. Komorowski, a student IV roku wydziału historii UW Liudas Jovaiša poruszył mało znany temat działalności Sodalicji Mariańskiej w Wilnie w XVII wieku.

Czesława PACZKOWSKA

Tablica pamiątkowa w kościele św. Kazimierza; Św. Andrzej Bobola.

"Żejmiana" wystąpiła w Nowej Wilejce

W ubiegłą niedzielę, w południe miłośnicy polskich ludowych pieśni i tańców, których z inicjatywy Centrum Kultury Polskiej na swój koncert zaprosił zespół ludowy z Podbrodzia "Żejmiana", śpieszyli do domu kultury w Nowej Wilejce.

Zespół ten powstał stosunkowo niedawno. Wiosną zamierza obchodzić swe pięciolecie. W ciągu tego okresu była nie tylko harówka na próbach, ale też koncerty w miasteczkach, osiedlach rejonu, a także w Polsce i na Białorusi. Najważniejsze, że ludzie potrafili się zrzeszyć, prezentując miłośnikom folkloru ulubione pieśni i tańce.

Występy w rodzimym domu kultury to nie to samo, co gościnne. Jednak w tym, że zespół wszędzie czuje się pewnie jest wielka zasługa kierownika artystycznego — Łarisy Isaczenko.

Jedna z uczestniczek zespołu, entuzjastka i organizatorka — pani Janina Biełanowa zastanawia się, co by zespół robił bez Łarisy.

W mieście panią Łarisę znają jako doskonałego muzykanta, wokalistę, pedagoga, człowieka, który wielokrotnie na konkursach republikańskich bronił honoru miasta, rejonu. To jej zespolacy zawdzięczają wysoki poziom artystyczny.

I oto rozpoczyna się koncert, dźwięczy "Polonez Wileński", po nim następuje "Czerwona Kalina". Na bis zespół wykonuje piosenkę "Czarne oczy". Tancerze, pod kierownictwem Rity Sidorowej, wykonują "Tańce rzeszowskie" z palmami. Melodyjnym pieśniom i skocznym tańcom przygrywa kapela. Dźwięki akordeonu, skrzypiec, kontrabasu splatają się w jedną całość. Akordeonistka Żanna Gumennaja — kierowniczka kapeli dba o akompaniament. I oto słychać pożegnalne "Tam, gdzie Wilenka". Widzowie nie skąpią oklasków, na które zespół naprawdę zasłużył.

Wypada życzyć, by dźwięczne głosy i lekki krok tancerzy "Żejmiany" były tak czyste i lekkie jak wody Żejmiany, jednej z najczystszych rzek Europy, płynącej przez ich miasto.

Zbigniew MARKOWICZ

NA ZDJĘCIACH: śpiewa, tańczy i gra zespół "Żejmiana"; kierownik artystyczny — Łarisa Isaczenko.

Fot autor

W Polskim Klubie Dyskusyjnym

Temat najbliższego spotkania — wybory samorządowe

2 marca bieżącego roku odbyło się kolejne posiedzenie Polskiego Klubu Dyskusyjnego. Tym razem poświęcone było sprawom rozwoju gospodarczego Litwy. Nie stanowi tajemnicy fakt, że obecna sytuacja gospodarcza Litwy jest katastrofalna, a to rzutuje na nastroje społeczne i samopoczucie ludności, zwłaszcza w obliczu wyborów samorządowych. Na posiedzeniu omówiono aktualne sprawy zatrudnienia, polityki inwestycyjnej, orientacji w stosunkach gospodarczych z zagranicą, roli państwa w rozwoju gospodarki.

W dyskusji udział wzięli ekonomiści — Polacy, zajmujący się sprawami gospodarczymi profesjonalnie, a także poseł na Sejm A. Płokszto. Cieszy fakt, że zebranie Klubu tym razem odpowiadało nazwie, tzn. na poruszane tematy rozwinęła się ostra dyskusja, reprezentująca różne poglądy. Dyskusji przysłuchiwali się i aktywnie w niej uczestniczyli także inni uczestnicy posiedzenia, niezawodowi ekonomiści. Do pozytywów należy także zaliczyć fakt, że stopniowo powiększa się grono młodych uczonych — Polaków, którzy wybrali studia ekonomiczne. Negatywnie można ocenić to, że dyskusja nosiła zbyt szeroki zakres i stąd miała nieco niezakończony charakter.

Uczestnicy posiedzenia doszli do wniosku, że w przyszłości należałoby dyskusję na tematy gospodarcze kontynuować i pogłębić. A tymczasem zarząd Klubu serdecznie zaprasza wszystkich zainteresowanych na najbliższe posiedzenie, które odbędzie się 16 marca br. (pocz. o godz. 18). Temat najbardziej aktualny — zbliżające się wybory samorządowe. Zapraszamy!

Jerzy CHOROSZEWSKI

SPORT

Na mistrzostwach świata

LEKKOATLETYKA. W Barcelonie odbyły się lekkoatletyczne halowe mistrzostwa świata. Z różnych powodów, głównie finansowych i szkolenowych, nie wzięło w nich udział wielu czołowych zawodników.

Tak się stało, że gwoździem imprezy był trójskok. Rosjanka J. Czen ustanowiła nowy halowy rekord świata wynikiem 15,03 m. Jest ona pierwszą kobietą, która przekroczyła odległość 15 m. Poprzedni rekord, gorszy o 13 cm należał od lutego ubiegłego roku do innej Rosjanki I. Lasowskiej. Bardzo dobry wynik wśród mężczyzn uzyskał B. Wellman (Bermudy) — 17,72 m. Godne mu sekundował Y. Quesada z Kuby skacząc na 17,62 m.

W ogóle podczas zawodów najlepszą formą wykazali się skoczkowie. W skoku w dal kobiet pierwsze miejsce zajęła Rosjanka L. Gałkina — 6,95 m., a wśród mężczyzn I. Pedroso (Kuba) — 8,31 m. W skoku wzwyż zwyciężyła A. Astafei (Niemcy) pokonując poprzeczkę na wysokości 2,01 m. Wśród mężczyzn tryumfował J. Sotomajor (Kuba) — 2,38 m.

S. Bubka (Ukraina) nie zawiódł widzów, chociaż nie zdołał dołożyć trajdyńskiego już centymetra do swojego rekordu świata. W Barcelonie wywalczył czwarty już złoty medal halowych mistrzostw świata pokonując poprzeczkę na wysokości 5 m 90 cm.

A oto niektóre inne wyniki zwycięzców: 60 m kobiet M. Ottey (Jamaika) — 6,97 sek., 400 m — I. Prowalowa (Rosja) — 50,23 sek., 800 m — M. Mutola (Mozambik) — 1 min. 57,62 sek., 60 m przez płotki mężczyzn — A. Johnson (USA) — 7,39 sek., 400 m D. Hall (USA) — 46,17 sek.

NARCIARSTWO. W kanadyjskiej miejscowości Thunder Bay odbywają się mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym. Drugi złoty medal zdobył W. Smirnow (Kazachstan). Po wygraniu biegu na 30 km zwyciężył on również na dystansie 10 km techniką klasyczną. Srebrny medal wywalczył Norweg B. Daehlie, a brązowy Fin M. Myhylae.

Też dwa złote krążki ma już na swym koncie Rosjanka L. Łazutina. Wygrała ona biegi na 15 i 5 km.

Norweg F. B. Lundberg zdobył trzeci medal w kombinacji norweskiej. Obrońca tytułu Japończyk K. Ogiwara, który wystartował do biegu z przewagą ponad 3 min. nad Lundbergiem zajął dopiero 5 miejsce.

W konkurencji skoków narciarskich mistrzem świata został Japończyk T. Okabu. Zdobywca Pucharu Świata Austriak A. Goldberger zajął 6 miejsce. Dobrze spisał się Polak A. Małysz plasując się na 10 miejscu.

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE. W Birmingham dobiegły końca mistrzostwa świata w łyżwiarstwie figurowym. Tutuł mistrzowski wśród solistek zdobyła Chinka Lu Chen. Jest to pierwszy złoty medal dla Chin w dziejach tej dyscypliny. Mistrzyni Europy Francuzka S. Bonaly — jak przed rokiem w Makuhari — sięgnęła tylko po srebro, a brązowy medal przypadł prowadzącej po programie skróconym Amerykance N. Bobek. Polka A. Rechnio uplasowała się na 14 miejscu.

Wśród par tanecznych tytuł mistrzów świata obronili Rosjanie O. Griszczuk i J. Płatow. Srebrny medal zdobyli mistrzowie Europy Finowie S. Rahkamo i P. Kokko, a brązowy — Francuzi S. Moniotte i P. Lavanchy.

Duet litewski M. Drobiazko — P. Vanagas wypadli słabiej niż na poprzednich mistrzostwach (9 miejsce) plasując się na 12 pozycji. Po brawurowo wykonanym programie dowolnym Polacy S. Nowak i S. Kolasiński, debiutujący w mistrzostwach świata seniorów, zajęli 14 miejsce.

O Puchary Świata

* W Lahti (Finlandia) rozegrano przedostatnie w tym sezonie zawody biathlonowego Pucharu Świata. W sprinterskiej konkurencji kobiet na dystansie 7 km triumfowała Białorusinka S. Paramygina, a w biegu na 10 km mężczyzn zwyciężył jej rodak O. Ryszenko. W sztafecie kobiet 4x7,5 km zwyciężyły Niemki wyprzedzając Norweżki i Rosjanki. W biegu rozstawnym mężczyzn triumfowała drużyna Rosji przed Francją i Finlandią.

* W hali olimpijskiej w Hamar odbyły się finałowe zawody Pucharu Świata w łyżwiarstwie szybkim. W biegu na 500 m zwyciężyła Kanadyjka S. Auch — 39,70 sek. W sprincie mężczyzn triumfował Japończyk H. Schimizu, który uzyskał najlepszy w tym roku rezultat na świecie — 36,12 sek.

W biegu na 1000 m zwyciężył Norweg A. Soendral — 1 min. 13,49 sek., a na 5000 m Holender B. Veltkamp — 6 min. 44,67 sek. W biegu kobiet dystans 1000 m wygrała B. Blair (USA) — 1 min. 19,51 sek., a 3000 m G. Niemann (Niemcy) — 4 min. 15,33 sek.

Polska — Litwa

80-tysięczny Ostrowiec Świętokrzyski przygotowuje się do niecodziennego sportowego święta. Miejscowe władze i działacze sportowi podjęli się trudu zorganizowania międzynarodowego męczu piłkarskiego Polska — Litwa, który odbędzie się 15 marca.

Jest to spotkanie towarzyskie, ale ma wyjątkowy ciężar gatunkowy: drużyny te sprawdzą swą formę przed eliminacjami do mistrzostw Europy.

W ostatniej chwili wyjaśniło się, że trener polskiej kadry H. Apostel nie będzie dysponował wszystkimi najlepszymi graczami. Ze względu na kontuzję nie wystąpi w meczu W. Kowalczyk grający w hiszpańskiej drużynie "Betis". Grecki klub "Panathinaikos" w tym dniu grać będzie w półfinale pucharu Grecji i w związku z tym działacze klubu nie puścili do Polski J. Wandzika i K. Warzychę.

Dzisiaj w Skarżysku Kamiennej grać będą młodzieżowe reprezentacje Polski i Litwy.

Przy szachownicach

Węgierka Z. Polgar zwyciężyła w finałowym meczu pretendentek do tytułu szachowej mistrzyni świata, wygrywając w Sankt Petersburgu siódmą partię meczu z byłą mistrzynią świata Gruzinką M. Cziburdanidze. Węgierka jako pierwsza zdobyła 5,5 punktów i wywalczyła prawo do meczu o tytuł mistrzyni z aktualną czempionką Xie Jun z Chin.

G. Kamsky (USA) wygrał pierwszą partię finałowego meczu pretendentów do tytułu szachowego mistrza świata w wersji PCA z V. Anandem (Indie), rozpoczętego na Wyspach Kanaryskich. Druga partia zakończyła się remisem, a trzecią wygrał Hindus. Stan meczu jest 1,5:1,5. Przeciwnicy mają rozegrać 12 partii. Zwycięzca meczu spotka się z G. Kasparowem w pojedynku o tytuł mistrza świata PCA.

Paryż — Nicea

26-letni Francuz L. Jalabert odniósł w niedzielę największy w swej karierze sukces wygrywając wyścig Paryż-Nicea. Ostatni etap, który był jazdą na czas, wygrał Rosjanin W. Bobrik, który uplasował się na 2 miejscu w klasyfikacji końcowej. Trzecie miejsce zajął Szwajcar A. Zuelle.

Na lodowiskach

W Elektrėnai rozpoczęły się mistrzostwa Europy juniorów (do lat 18) w hokeju na lodzie grupy C — 2. W pierwszym dniu turnieju zanotowano takie wyniki: Litwa-Izrael — 14:2, Chorwacja-Turcja — 37:0, Holandia-Jugosławia — 6:4. W drugim dniu padły takie rezultaty: Bułgaria-Jugosławia — 3:6, Chorwacja-Izrael — 9:0, Turcja-Litwa — 0:39.

W kilku wierszach

* W Niemczech zakończył się międzynarowowy turniej piłkarek ręcznych. W decydującym o pierwszym miejscu spotkaniu Rosja pokonała Niemcy — 31:19.

* Hiszpan C. Sainz wygrał samochodowy Rajd Portugalii — trzecią eliminację do mistrzostw świata. Wyprzedził on o 12 sek. Fina J. Kankkunena i Szkota C. McRae.

* W finałowym meczu klubowego Pucharu Europy w siatkówce kobiet "Urałoczka" (Rosja) pokonała "Murcie" (Hiszpania) — 3:0. Wśród mężczyzn zaszczytne trofeum wywalczyli siatkarze włoskiej drużyny "Sisley" pokonując w finale inny włoski zespół "Eldilcoughi" — 3:0.

* Polka K. Gradus wygrała kobiecy maraton Nagoya-95. 27-letnia zawodniczka uzyskała czas 2 godz. 27 min 29 sek.

TELEWIZJA

WTOREK, 14 MARCA

LTV

7.30 — Dzień dobry. 8.30 — Anons. 8.35 — Witaj, Francjo. 16.55 — Program. 17.00 — Znasz słowo — znasz drogę. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.05 — Rozmowy wileńskie. 19.35 — Przed wyborami. 20.30 — Panorama. 21.05 — Włoski film fab. "Słodkie życie". 23.20 — Dziennik wieczorny. 23.35 — Film fab. "Słodkie życie" — cd. 0.15 — Szalona loteria.

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA

7.30 — Horoskop. 7.35 — S. "Tak świat się kręci". 8.30 — S. "Granica nocy". 9.00 — Godzina CNN. 16.00 — Reportaż (P). 16.20 — Niedokończony rozdział (P). 16.30 — Historia — współczesność (P). 17.00 — Sportowa apteka (P). 17.30 — Lalamido (P). 18.00 — Teleexpress. (P). 18.15 — Ze świata (CNN). 18.30 — Wycieczka na łono przyrody. 19.00 — Bałtyckie nowiny. 19.05 — Godzina CNN. Jadłospis. Zdrowie. Rozrywki. 20.00 — Aleja. 20.20 — Co słychać u narodowców. 20.30 — S. "Granica nocy". 21.00 — Bałtyckie nowiny. 21.05 — S. "Tak świat się kręci". 22.00 — Panorama (P). 22.30 — "Komediantka" (P). 23.30 — 30 lat minęło. K. Krawczyk i jego goście (P). 0.35 — Przegląd filmów o sztuce (P). 1.25 — 1.55 — Film dok. (P).

TELE-3

7.30 — Wiadomości. 8.00 — Film anim. 8.30 — S. "Santa Barbara". 9.30 — S. "John Ross". 10.00 — Muzyka. 10.30 — Film fab. "Kansas City. Tajne". 12.10 — Lekcja jęz. ang. 12.15 — Film fab. 13.25 — Muzyka. 14.30 — Tekst TV. 14.55 — Lekcja jęz. ang. 15.00 — Smak podróży. 15.30 — Oczyma podróżnika. 16.00 — Sport na świecie. 16.30 — Wiadomości. Opinie. 17.00 — Film fab. "Maria — złote ręce". Podczas przerwy o 17.30 — 100 proc. 18.30 — Film anim. 18.55 — Lekcja jęz. ang. 19.00 — Wieści. 19.20 — 100 proc. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.30 — Film anim. 20.55 — Lekcja jęz. ang. 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Ze sportu. 21.20 — Muzyka. 21.30 — Film fab. "39 szczebli". 23.00 — Wiadomości. 23.15 — Muzyka.

KOWIEŃSKA TV

7.30 — Studio 300. 9.30 — S. "Kopciuszek". 10.20 — Studio 300 — cd. 18.00 — Program. 18.05 — Muzyka plus 10. 18.50 — S. "Kopciuszek". 19.50 — U progu wyborów do Kowieńskiego Samorządu Rejonowego. 20.00 — Wiadomości. 20.20 — U progu wyborów do Kowieńskiego Samorządu Miejskiego. 20.30 — Film anim. dla dzieci. 21.00 — Pion. 21.30 — Film fab. "Szara mysz". 23.00 — Wiadomości.

WILEŃSKA TV

8.00 — 90x60x90. 8.15 — S. "Dyżurna apteka". 8.45 — Nowy Jork! Nowy Jork! 9.10 — S. "Dzieci z ulicy Degrassi". 9.40 — S. "Sąsiedzi". 10.10 — "Apteka". 10.20 — Moja gwiazda. 10.50 — Kurs dolara. 10.55 — Film fab. "Lotny oddział Scotland Yardu". 11.50 — Tablica ogłoszeń. 12.05 — Film fab. "Przez cmentarz". 13.25 — Filmy anim. 18.00 — Film fab. "Sąsiedzi". 18.30 — Muzyka. 18.40 — Tablica ogłoszeń. 18.45 — Dziś w miasteczku. 19.00 — S. "Dyżurna apteka". 19.40 — Film fab. "Pietrowka 38" (1). 21.15 — Film fab. "Pułkownik Stoulsin i przerażająca cisza". 21.45 — S. "Lotny oddział Scotland Yardu". 22.45 — Nowości post- muzyki. 23.00 — Dziś w miasteczku.

OSTANKINO

5.30 — Poranek. 7.50 — Wiadomości. 8.00 — Film anim. 8.25 — S. "Dzika Róża". 8.52 — Wiadomości. 9.00 — Narciarskie mistrzostwa świata. 9.52 — Wiadomości. 14.00 — Drzwi do drobnego biznesu. 14.20 — Działalność i pieniądze. 14.30 — Kronika biznes. 14.40 — Kultura i biznes. 14.52 — Wiadomości. 15.00 — Wesołe nutki. 15.30 — Cudowny świat, czyli kino. 15.52 — Wiadomości. 16.00 — Dżem. 16.20 — S. "Helene i chłopcy". 16.52 — Świat dzisiaj. 17.00 — Rosyjska linia. 17.30 — Zagadka. 17.40 — Dokumenty i losy. 17.45 — O pogodzie. 17.52 — Wiadomości. 18.30 — S. "Dzika Róża". 18.55 — Program autorski W. Poznera. 19.40 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Czas. 20.40 — Z pierwszych rąk. 20.50 — Film TV "Rosyjski romans" (1). 22.15 — Sytuacja. 22.47 — Wiadomości. 22.55 — Program muzyczny. 23.52 — Ekspres prasowy.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozmawiajmy o dzieciach. 10.55 — Język angielski dla dzieci. 11.05 — "Cathwalk" — serial prod. USA. 11.45 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Giełda pracy, giełda szans. 12.20 — Zaproszenie do stołu. 12.30 — Videofashion — struktura mody. 12.50 — "Sto lat" — magazyn ubezpieczeń społecznych. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — 15.50 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Muzyczna Jedynka. 16.30 — Sami o sobie — magazyn nastolatków. 17.00 — "Pierwsze pocałunki" — serial prod. franc. 17.25 — Partytura. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — "Aria ze śmiechem". 18.40 — Mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym. 19.05 — "Simpsonowie" — serial anim. prod. USA. 19.30 — Sensacje XX wieku — operacja "Rajan". 20.00 — Wieczornika. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Boże, pobłogosław dziecko" — film fab. prod. USA. 22.50 — Puls dnia. 23.05 — Sejmograf — magazyn parlamentarny. 23.15 — Ludzie, władza, pieniądze. 24.00 — Wiadomości. 0.20 — "Gdzież jesteście przyjaciele moi" — film dok. 1.10 — Sztuka jest rodzaju żeńskiego. 1.30 — Tani program o poezji — Jacek Podsiadło. 1.40 — "Na Orawie dobrze" — program folklorystyczny. 2.05 — Program jubileuszowy, czyli Polska 10, 20, 30, 40 lat temu. 2.20 — Inni — "Iza". 2.30 — Muzyczna Jedynka.

ŚRODA, 15 MARCA

LTV

7.30 — Dzień dobry. 8.35 — Jęz. ang. dla dzieci. 17.00 — Program. 17.05 — Mistrzostwa Europy w hokeju na lodzie. Litwa — Chorwacja. 17.50 — Film dok. 18.00 — Dziennik. 18.10 — Dla dzieci. 18.50 — Dziennik (ros.). 19.00 — Anons. 19.05 — Słowo chrześcijanina. 19.15 — Dary sadów. 19.35 — Przed wyborami. 20.30 — Panorama. 21.05 — W studiu — kandydaci do Sejmu RL z 59 Koszedarskiego Okręgu Wyborczego. 22.40 — Komedia USA "Nieśmiały wobec dziewcząt". 23.10 — Dziennik wieczorny.

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA

7.30 — Horoskop. 7.35 — S. "Tak świat się kręci". 8.30 — S. "Granica nocy". 9.00 — Godzina CNN. 9.55 — Wycieczka na łono przyrody. 16.00 — Dokument trochę inny (P). 16.30 — Historia (P). 17.00 — Apetyt na zdrowie (P). 17.30 — LUZ — program dla młodzieży (P). 18.00 — Teleexpress (P). 18.15 — Koszykówka. 19.45 — Piłka nożna. Podczas przerwy — Bałtyckie nowiny. 22.15 — Piłka nożna. Podczas przerwy — Bałtyckie nowiny. 0.25 — Mecz ćwierćfinału mistrzostw UEFA. Po zakończeniu programu TV Bałtyckiej — Program TV Polonia.

TELE-3

7.30 — Wiadomości. 8.00 — Film anim. 8.30 — S. "Westgate III". 10.30 — Film fab. "39 szczebli". 12.00 — Lekcja jęz. ang. 12.05 — Film fab. "Maria — złote ręce". 13.20 — Muzyka. 14.30 — Tekst TV. 14.55 — Lekcja jęz. ang. 15.00 — Smak podróży. 15.30 — Oczyma podróżnika. 16.00 — Deutsche Welle. 16.30 — Film fab. "Narodziny gwiazdy". Podczas przerwy o 17.30 — 100%. 18.30 — Film anim. 18.55 — Lekcja jęz. ang. 19.00 — Wieści. 19.20 — 100 proc. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.30 — Film anim. 20.55 — Lekcja jęz. ang. 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Ze sportu. 21.20 — Muzyka. 21.30 — S. "Kobra" (1). 22.20 — Film fab. "Barman ze "Złotej kotwicy". 23.35 — Wiadomości. 23.50 — Muzyka.

KOWIEŃSKA TV

7.30 — Studio 300. 9.30 — S. "Kopciuszek". 10.20 — Studio 300 — cd. 18.00 — Program. 18.05 — Muzyka plus 10. 18.50 — S. "Kopciuszek". 19.50 — Przed wyborami do Kowieńskiego Samorządu Rejonowego. 20.00 — Wiadomości. 20.20 — Przed wyborami do Kowieńskiego Samorządu Miejskiego. 20.30 — Film anim. 21.00 — ABC zdrowia. 21.30 — Film fab. "Człowiek z bulwaru Kapucynów". 23.05 — Wiadomości.

WILEŃSKA TV

18.00 — S. "Sąsiedzi". 18.40 — Tablica ogłoszeń. 18.45 — Dziś w miasteczku. 19.00 — S. "Dyżurna apteka". 19.35 — Jestem sama. 20.30 — Film fab. "Kocham wampira" (1). 21.55 — S. "Lotny oddział Scotland Yardu". 22.45 — Nowości post-muzyki. 23.00 — Dziś w miasteczku.

OSTANKINO

5.30 — Poranek. 7.52 — Wiadomości. 8.00 — Film anim. 8.25 — S. "Dzika Róża". 8.52 — Wiadomości. 9.05 — Klub podróżników. 9.52 — Wiadomości. 14.00 — Produkcja na szeroką skalę. 14.20 — Pieniądze i szczęście. 14.30 — Kronika biznesu. 14.40 — Agencja. 14.52 — Wiadomości. 15.00 — Popatrz, posłuchaj. 15.20 — S. "Wycieczka w przeszłość". 15.52 — Wiadomości. 16.00 — Tin tonik. 16.20 — S. "Helene i chłopcy". 16.52 — Świat dzisiaj. 17.00 — Spółka "Mir". 17.45 — Kto jest kim. Wiek XX. S. Rachmaninow. 17.52 — Wiadomości. 18.30 — S. "Dzika Róża". 18.55 — Na 50-lecie zwycięstwa. 19.40 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Czas. 20.40 — Film TV "Rosyjski romans" (2). 22.05 — Piłka nożna. Francja — Hiszpania. 0.05 — Ekspres prasowy. 0.15 — Piłka nożna.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozmawiajmy o dzieciach. 10.55 — Język angielski dla dzieci. 11.00 — "Sława" — serial prod. USA. 11.50 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Od niemowlaka do przedszkolaka. 12.20 — Bardzo mała encyklopedia stroju. 12.30 — Nasze państwo. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — 15.50 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Program muzyczny. 16.30 — RAJ — magazyn młodzieżowy. 16.55 — Muzyczna Jedynka. 17.00 — "Moda na sukces" — serial prod. USA. 17.25 — Program dla dzieci. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Miliard w rozumie — teleturniej. 18.50 — Polska kronika Ogórkowa. 19.05 — "Pranie cy z miasta Aniołów" — serial prod. USA. 20.00 — Wieczornika. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Wolna sobota" — film fab. prod. polskiej. 22.00 — Studio sport: 1/4 Ligi Mistrzów. 24.05 — Wiadomości. 0.25 — "Jak sępy" — film fab. prod. włoskiej. 2.05 — "Jean Renoir" — film dok. prod. franc.

EKRANY

SKALVIJA — I sala — tydzień filmów szwajcarskich. 14.III — **"Anna Goldin — ostatnia czarownica"** — o 12, 14, 16, 18, 20. 15.III — **"Droga nadziei"** — o 12, 14, 16, 18, 20. 16.III — **"Ulubieniec Leo"** — o 11.30, 13.15, 16.45, 18.30, 20.15. 17.III — **"Kobieta z Rosehill"** — o 11.30, 13.15, 16.45, 18.30, 20.15. 18.III — **"Irytująca ciąża"** — o 11.30, 13.15, 15, 16.45, 18.30, 20.15. 19.III — **"Martwy sezon"** — o 11.30, 13.15, 16.45, 18.30, 20.15. **"Anna Anna"** (dla dzieci) — o 15. II sala — **"Dziewczynka i delfin"** — o 11.20, 15, 16.40. **"Rycerz nadziei"** — o 13, 18.15, 20.15. W obu salach emeryci, studenci i uczniowie mają zniżki.

LIETUVA — 14.III — tydzień filmów szwajcarskich. **"Irytująca ciąża"** — o 16, 18, 20. **"Anna Anna"** (dla dzieci) — o 12, 14. 19.III — **"Andre"** — o 12, 14, 16, 18, 20.

HELIOS — I sala — **"Skanner-policjant"** — o 10.50, 12.40, 14.30, 16.20, 18.10, 20. II sala (wideo) — 14-17, 19.III — **"Leon albo zawodowy morderca"** — o 14.10, 17.40. **"Podstępność sławy"**: 14-17, 19.III — o 12.20, 16, 19.30; 16.III — o 16, 19.30; 18.III — o 12.20, 19.30. Dla dzieci **"Król — lew"** — 14,15, 17-19.III — o 10.40. Nocny seans **"Uliczny bojownik"** — o 20.

VILNIUS — **"Amerykański cygan"** (USA): 14, 15, 18, 19.III — o 11.30, 15, 16.30, 19.50; 16, 17.III — o 11.30, 15, 16.30. **"Sidła Wenus"** (Niemcy) — o 13, 18. 16.III — mistrzowie filmu światowego — **"Purpurowa róża Kairu"** — o 19.50. 17.III — Retrospekcja filmów litewskich — **"Nie pamiętam twej twarzy"**, **"Historia bez upiększeń"** — o 19.50.

PERGALĖ — **"Ostatni bohater filmowy"** (USA) — o 11.30, 14, 16.30, 19.

VINGIS — 14-19.III — **"Książę z Nowego Jorku"** (USA) — o 15. **"Cesar i Rosalie"** (Francja) — o 16.45. **"Warwara o długim warkoczu"** (Rosja): 16.III — o 12; 19.III — o 13.30.

LAZDYNAI — **"Gita z Sitapuru"** (Indie): 14-17.III — o 15.30; 18.III — o 13.30.

AUŠRA — **"Neron i Poppea"** (Włochy, Francja) — o 10.30, 14.10, 15.50, 17.30. **"Imperium namiętności"** (Japonia, Francja) — o 12.20, 19.10.

DRAUGYSTĖ — **"Znowu wpadł"** (USA) — o 15, 16.40. **"Ocean"** (Indie) — o 18.20.

VISTA **STAŁA WYSTAWA-SPRZEDAŻ**

OBRABIARKA KOMBINOWANA DO DREWNA VM-1

Tylko przedsiębiorstwo państwowe "VISTA" produkuje takie obrabiarki!

Przeznaczone są do strugania wzdłużnego (wyrównywanie i struganie), piłowania, frezowania, wiercenia, żłobienia. Szybkie przestawianie, uniwersalność, duża dokładność pozwalają bardzo skutecznie zastosować obrabiarkę do produkcji skomplikowanych wyrobów (produkcja drobnoseryjna i pojedyńcza).

Podstawowe dane techniczne:
maksymalna szerokość strugania, mm 300
wysokość fugowania, mm 165
grubość piłowania, mm 100
moc silnika elektrycznego kW 3,0
wymiary, mm 1560x950x1150
waga, kg 520

Na bazie obrabiarek kombinowanych produkuje się: strugarki-wyrówniarki VM-1DR, strugarki grubościowe VM-1R, strugarki VM-1D.

Tylko my produkujemy takie obrabiarki!

UPRZEJMIE ZAPRASZAMY.

Pracujemy od godz. 8.30 do 17.00 (soboty, niedziele — wolne).
Nasz adres: V| "VISTA" — sklep, Vilnius, Pramonės 49a, tel. 67-37-64, 67-04-36.

(Zam. 216)

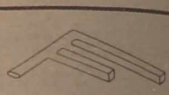

(+22) 26-22-28

Fax informator

Niezawodna informacja przez całą dobę.
W sprawie zamieszczenia informacji prosimy zwracać się
w Wilnie tel. 65-25-24,
w Kownie (27) 22-92-26,
w Kłajpedzie (261) 75-274.

(Zam. 87)

TEL. (22) 48-21-55

Chcesz się rozluźnić, poprawić nastrój —

wstąp do kawiarenki "Prie židinio" (ul. Šv. Stepono 14).

(Zam. 286)

17 marca spółka rolna "VERBIŠKĖS"

wieś Pikieliszki w rejonie wileńskim organizuje aukcję: sprzedaje się kombajn "Niwa" — cena wywoławcza 5 tys. litów, traktor MTZ-82 — cena wywoławcza 2 tys. litów, siewnik zbożowy — cena wywoławcza 300 litów. Rejestracja uczestników aukcji do 16.03.95 r. Informacja tel. 536-210, 536-217.

(Zam. 295)

Zespół Tańca Ludowego "Zgoda", Kapela Kaziuka Wileńskiego oraz Wincuk zapraszają na premierę obrazka ludowego "Na Kaziuka".

Odbędzie się on 19 marca br. o godz. 14.00 i 16.00 w Pałacu MSW.
Bilety do nabycia w księgarni "Przyjaźń" od godz. 10 do 19.

(Zam. 305)

ZSA "Šalčininkų agroservisas"

— Produkujemy siatkę ogrodzeniową z ocynkowanego drutu różnej wysokości
— Wykonujemy prace hydrauliczne, elektroinstalacyjne
— Sprzedajemy kosiarki KSP-2, I, łożyska, agregaty do wnoszenia nawozów mineralnych TB-0,5 (lejka), silniki D-240 (po kapitalnym remoncie), młyny o wydajności 1 t/h.

Šalčininkų raj. Zavišonis
Tel: (8-250) 49-248, 49-385.

(Zam. 284)

SKUPUJEMY
złom metali kolorowych.
Vilnius, tel. 74-95-44.
(Zam. 285)

UDZIELĘ POŻYCZKI
pod zastaw nieruchomości.
Vilnius, tel. 63-20-89 w godz. 9-18.
(Zam. 227)

DROGO SKUPUJEMY
skóry cieląt, krów, byczków.
Vilnius, tel. 76-89-44.
(Zam. 267)

SKUPUJEMY
w różnych ilościach plastikowe granule.
Vilnius, tel. 44-1-84 do godz. 18, 47-64-24, 35-06-43 od godz. 18.
(Zam. 257)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY
różne mieszkania. Świadczymy usługi w zakresie pośrednictwa. Litewski Instytut Informacji.
Vilnius, tel. 75-21-53, 75-34-56.
(Zam. 260)

DROGO SKUPUJEMY
czeki inwestycyjne.
Zwracać się: Vilnius, Kalvarijų 3, I piętro, tel. 75-27-63, 63-47-74.
(Zam. 262)

ZAŁATWIAMY WIZY
do Rosji, na Białoruś.
Vilnius, Švitrigailos 7/16, pokój 116, tel. 61-11-05.
(Zam. 279)

PRZEDSIĘBIORSTWO KUPI:
nowe i odrestaurowane opony do ciężarówek, traktorów MTZ, T-40.
Vilnius, tel. 66-73-67 w godz. 9-17, 46-69-27 od godz. 18.
W soboty na targu w Ejszyszkach w godz. 9-12.
(Zam. 283)

FIRMA "DĖKUI"
fachowo wykonuje:
— prace hydrauliczne
— remonty mieszkań.
Vilnius, tel. 47-05-08.
(Zam. 225)

Przedsiębiorstwo "LABRADORAS"
wykonuje granitowe pomniki, ogrodzenia, nagrobki.
Vilnius, Algirdo 48, tel. 63-99-65, Zietelos 8, tel. 63-05-58.
(Zam. 288)

SPRZEDAJĘ
murowany dom w rejonie trockim 8 na 10 m. Nad jeziorem w sosnowym lesie. Jest ziemia.
Vilnius, tel. 76-67-70.
(Zam. 293)

SPRZEDAM
rasową 3-miesięczną suczkę — jamnika o krótkiej sierści. Cena 150 Lt.
Vilnius, tel. 62-91-66.
(Zam. 294)

SPRZEDAJE SIĘ
tanio 2-pokojowe mieszkanie w Justyniszkach.
Vilnius, tel. 26-34-95.
(Zam. 299)

SPRZEDAJE SIĘ
3-pokojowe mieszkanie — 72 m^2 z telefonem, na partarze domu przy ul. Kalvarijų (nadaje się na biuro).
Vilnius, tel. 66-02-87.
(Zam. 300)

KALENDARIUM

* **Wtorek (14.III)** jest 73 dniem 1995 r. Do końca roku 292 dni.
* Znak Zodiaku — Ryby.
* Imieniny: Benedykta, Leona, Matyldy, Rościsława.
* Wschód Słońca — 6.38, zachód — 18.18. Długość dnia 11 godz. 40 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 14 marca zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów. Wiatr wschodni, umiarkowany. Temperatura 1-3 stopnie mrozu.

W ciągu następnych dwóch dni bez opadów, temperatura w nocy 5-10 stopni mrozu, w dzień -1+4 stopnie.

Dyżurni wydania:
Helena GŁADKOWSKA
Zbigniew MARKOWICZ
Teresa ŻARK
Bronisława MICHAŁOWSKA
Teresa STRUMIŁO
Łoreta BORKOWSKA

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rządu Republiki Litewskiej.

Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Nasz adres:
Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 50 ct
SL 322
Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-63, zagraniczny — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwincki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-92, stylisci — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ:

W Domu Prasy (al. Laisvės 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresami w WILNIE (od godz. 9 do 19):
* al. Gedimino 46-1;
* ul. Pylimo 26;
* al. Gedimino 2;

Poczta Centralna.
* W oddziałach łączności:
* nr 41, Gerovės 29;
* nr 49, Kojalavičiaus 131;
* Buivydiškės;
* Kalvėlių;
* Nemenčinė;
* Nemėžis;
* Paberžė;
* Pagiriai;
* Rudamina;
* Salininkai;
* Sudervė.

W KOWNIE ul. Siržų 8.